

Dziennik Zachodni

Doniosłe wydarzenie

Jak upaństwowiono kopalnie w Anglii

Wielomilionowe odszkodowania dla prywatnych właścicieli

Jak doniosły pisma, w Anglii dokonano doniosłego dzieła. W wyniku uchwały rządu wszystkie kopalnie węgla przeszły na własność państwa.

Fakt ten zasługuje na specjalne podkreślenie, jeżeli zważymy, iż Anglia jest państwem o ustroju kapitalistycznym. Upaństwowienie kopalni należy uważać za wyłom w tym ustroju o znaczeniu historycznym.

Londyn (obsł. wł.). — Jak wiadomo, od Nowego Roku wszystkie kopalnie węgla w Wielkiej Brytanii w ilości około 1700, stały się własnością państwa. Nad szybami wszystkich kopalni powiewa obecnie biało-niebieska flaga Narodowej Rady Węglowej. Niemniej jednak na wszystkich kopalniach górnicy pracowali w dniu tym normalnie. Właściwe uroczystości dla górników, połączone z koncertami i tańcami oraz pochodami, odbędą się w sobotę.

W Nowy Rok rano odbyła się w Londynie krótka ceremonia przejęcia kopalni przez rząd w obecności premiera Attlee i członków rządu. Obecni byli również czterej zasłużeni górnicy, piastujący obecnie wysokie stanowiska państwowe. W czasie tych uroczystości premier Attlee oświadczył: „Rozpoczynamy nową erę w brytyjskim przemyśle węglowym. W nadchodzących miesiącach czekają nas ciężkie zadania, jednakże patrząc w przyszłość, wierzę, że rozwój przemysłu węglowego stanie się podstawą stałe wzrastającej potęgi przemysłowej Wielkiej Brytanii”.

Minister opał, Shinwell, oświadczył: „Naszym zamiarem jest dokonanie gruntownej reorganizacji w przemyśle węglowym, wprowadzenie najbardziej nowoczesnych maszyn górniczych i stworzenie atmosfery przyjaźni pomiędzy górnikami a zarządem kopalni”. Wspomina-

nając wiele trudności, stojących do rozwiązania, minister Shinwell wskazał głównie na brak węgla, liche warunki pracy, oraz chwilowy brak chętnych do pracy w kopalniach. W tym celu Narodowa Rada Węglowa otrzyma ze strony rządu wydatną pomoc finansową, do swej dyspozycji będzie miała najlep-

szych inżynierów górniczych. Minister Shiwell dodał, że ponieważ eksport węgla w ostatnim czasie spadł, jednym z najważniejszych zadań Rady Węglowej będzie przywrócenie najwyższej cyfry eksportu. Wywłaszczeni przemysłowcy otrzymają jako rekompensatę państwowe papiery wartościowe, które

mogą być jedynie pod pewnymi warunkami odprzedane.

Korespondenci przemysłowi uważają, że jednym z najważniejszych zadań będzie podniesienie produkcji węgla, albowiem w 1946 roku około 18 tysięcy górników porzuciło pracę. Liczba górników, którzy opuścili pracę w

kopalniach od początku wojny wynosi około 75 tysięcy.

Upaństwowienie kosztowało ok. 164 milionów funtów sterlingów. Suma ta, przedstawiająca ogólną wartość przemysłu węglowego, została uzgodniona pomiędzy

byłymi właścicielami kopalni a przedstawicielami rządu.

Brytyjska spółka telekomunikacyjna „Cable and Wireless”, posiadająca olbrzymią sieć telegraficzną na całym świecie, przeszła również na własność państwa.

Dziś w numerze:

Jan Rakoczy

Wiec w Toinbee Hallu

rewelacyjny reportaż z cyklu — Za Schumacherem do Londynu

Nie publikowane dotąd w prasie polskiej

Pamiętniki Schuschnigga

p. t. „Historia czterech tygodni”

M. Wojciechowski

Od Krzyżaków do Wilhelma

oraz Lista kandydatów do Sejmu

Kontakty gospodarcze ze światem

Polsko-norweski układ handlowy

Warszawa (PAP). W dniu 31 grudnia ub. r. podpisany został w Warszawie układ handlowy i płatniczy między rządami polskim i norweskim. Układ ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1947 r. i przewiduje obroty towarowe w wysokości około 22 mil. dolarów w przywozie i wywozie łącznie, nie licząc znacznego kredytu towarowego przyznanego Polsce. Kredyt ten spłacany będzie dostawami węgla w latach następnych.

Na podstawie tego układu Polska wywozić będzie do Norwegii: węgiel, koks, rury, wysokoprężne i kanalizacyjne, maszyny i narzędzia, bielinek, maszyn, artykuły chemiczne itd. W zamian za to Norwegia dostarczy Polsce: konie, śledzi, lekarstwa, piętrowe, żelazo-stopów rudy żelazne, nawozów sztucznych, tranu, tłuszczów jadalnych i technicznych, aluminium itp.

Akt podpisania układu odbył się w Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego. W imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej podpisał układ Min. dr. Jędrzychowski,

ze strony Norwegii zaś Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Królestwa Norwegii w Polsce p. Alfred Danielsen.

Przed traktatem pokojowym z Niemcami

Byrnes akceptuje granice Polski

Paryż (ZAP). Znana przedwojenna dziennikarka francuska, Genowefa Tabouis, została redaktorką działu polityki zagranicznej w niezależnym dzienniku „France Libre”. Donosi ona na podstawie informacji ze źródeł amerykańskich, że pomiędzy Molotowem a Byrnesem doszło do porozumienia co do definitywnego charakteru granic polsko-niemieckich, tak że w trakcie nadchodzących rokowań zagadnienie wschodnich granic Niemiec nie będzie przedmiotem sporu. Delikatny pozostaje jedynie problem Szlezewiku.

Wiadomość podana przez Zachodnią Agencję Prasową ma

szczególną wagę wobec tendencji przez Niemców rozpuszczanych wersji o zagrożeniu naszej zachodniej granicy. W dniu wczorajszym podaliśmy w „Dzienniku Zachodnim” relację z wystąpienia wybitnych polityków niemieckich, którzy w szeregu oświadczeń składowanych na meetingach, ostro atakują poczdamskie postanowienia. Wydaje im się, że na tle pewnych rozbieżności, które zarysowały się pomiędzy zwycięskimi państwami będzie można tradycyjnie upiec niemiecką pieczę. Niemcy zapominają, że świat wyściaga naukę z doświadczeń i nie ma widoków na to, aby państwa zwycięskie popełniły te same błędy, które zemszcili się po roku 1918.

Granice Polski na Zachodzie wzdłuż Odry i Nysy uważamy za granicę ustaloną już od szeregu miesięcy. Dowodzi tego fakt, iż organizujemy naszą własną polską gospodarkę w ramach obszarów objętych tymi rzekami. Jeżeli inwestujemy w te tereny pracę polskiego robotnika i rolnika, jeżeli z pieniędzy Skarbu

Państwa wnosimy z gruzów nowe życie, to nie prowadzimy polityki ryzykanciej. Czujemy się gospodarzami na ziemiach odwiecznie polskich i absolutnie nie zamierzamy rezygnować z prawa własności.

Wiadomość podaną przez panią Tabouis podajemy niejako z obowiązku dziennikarskiego, a podkreślamy jej wagę, aby udowodnić, że święte nasze prawa do Ziemi Odzyskanych są respektowane również przez aliantów.

Wiemy z wielu zapewnień ze strony Związku Radzieckiego, że państwo to nie tylko nigdy nie kwestionowało, ale zawsze całym swoim autorytetem popierało i gwarantowało nasze prawa do ziem niegdyś przez Niemców zagrabionych. Nie dziwi nas również, że Stany Zjednoczone także staną na stanowisku, iż Polska powinna wynieść z tej wojny korzyści w formie odzyskania tego, co straciła na skutek imperialistycznej polityki niemieckiej.

Działali na korzyść obcego wywiadu

Proces szpiegowski w Białogrodzie

Białogrod. (PAP). Przed sądem najwyższym rozpoczął się proces przeciwko b. premierowi Jugosłowiańskiego rządu emigracyjnego w Londynie Trifunowiczowi, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Stanów Zjednoczonych. Wraz z Trifunowiczem odpowiadał pod tym samym zarzutem b. oficer jugosłowiański Sustin, dziennikarz Jawanowicz, urzędnik ministerstwa spraw zagra-

nicznych Ilioz, dziennikarz Kostic, dwaj inżynierowie Stankowicz i Zdrankowicz oraz dziennikarz Stefanowicz.

Prokurator zarzuca oskarżonym że dostarczali oni ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Białogrodzie ważnych i tajnych wiadomości wojskowych z zamiarem działania przeciwko niepodległości i bezpieczeństwu Jugosławii.

Tajemnicze telefony

Psychoza strachu w Londynie

Londyn. (obsł. wł.). Jak już podawaliśmy, do biur policyjnych w Londynie napływają w ostatnich czasach ostrzeżenia o zamachach na gmachy publiczne, a nawet na niektóre osobistości polityczne. W dniu 23 grudnia tajemniczy głos w telefonie ostrzegł główną kwaterę policji londyńskiej na-

stępującymi słowami: „Wycofajcie się z dworca Underground Goodge Street, gdyż za 20 minut wyleci on w powietrze”.

Naturalnie policja zrobiła to, co w podobnym wypadku każda policja by zrobiła, tzn. ewakuowała wszystkich z zagrożonego terenu i obstawiła dworzec spe-

cialnymi oddziałami wojskowymi. Pociągi, zmuszone przejechać przez niebezpieczne miejsce, przebiegały w bliskim tempie, kontrolując brytyjski zaś rozpoczął poszukiwania za ewentualną miną. Jak zwykle, pogroźki okazały się zupełnie bezpodstawnymi i oczywiście nie miały zaszło.

Epidemia tajemniczych telefonów ogarnęła również prowincję Londynu. Onegdaj burmistrz miasta Plymouth otrzymał telefoniczne zawiadomienie rzekomo od burmistrza miasta Whitley Bay o tym, iż miasto jego, pragnąc złożyć hołd odwadze szanownych obywateli Plymouthu podczas wojny, postanowiło przyznać mu pomnik, znajdujący się w mieście Whitley Bay i pomnik ten w najbliższych dniach prześle pocztą.

Rada Miejska Plymouth wydelegowała przedstawicieli na dworzec, którzy uroczystie przyjęli nadestany specjalnym wagonem podarunek od obywateli Whitley Bay. Po niewczasie Rada Miejska została zawiadomiona przez policję, iż pomnik został skradziony przez nieznanego sprawcę z Whitley Bay, a całe zajście stanowiło jedynie rozrywkę dla nieznanego dowcipnisiów. (gp)

Sudan kością niezgody

Egipt nie zrezygnuje

Kair (Obsł. wł.). Premier egipski Nokrasi Pasza, przemawiając ostatnio w izbie posłów zaatakował ostro politykę W. Brytanii zmierzającą do oderwania Sudanu od Egiptu. Stwierdził, iż poinformował generałnego gubernatora Sudanu oświadczenia jakiegokolwiek konsekwencji jakie niewątpliwie pociągnie za sobą stanowisko W. Brytanii w tej sprawie.

Nokrasi Pasza oświadczył wobec izby, że polityka, która zmierza do oderwania Su-

danu od Egiptu względnie której celem jest umniejszenie wpływów egipskich w Sudanie jest polityką wroga wobec Egiptu i nie doprowadzi nigdy do porozumienia.

Przywódca opozycji stwierdził, iż zamierza popierać w zupełności stanowisko rządu w sprawie Sudanu, przy czym zwrócił się z żądaniem, by rząd użył wszystkich swoich wpływów, by brytyjski gubernator Sudanu odwołany został ze swego stanowiska. (K)

Min. Terfve w Polsce

zwiedził najważniejsze ośrodki

Warszawa. (PAP). Po powrocie ze Śląska do Warszawy w dniu 31 grudnia ub. r. belgijski minister Odbudowy p. Jean Terfve złożył wizytę wiceministrowi Przemysłu, Szyrowi w obecności wiceministra Odbudowy Petruszewicza. W Dziale Urbanistyki BOS-u min. Terfve zaznajomił się z planami odbudowy Warszawy; w konferencji w BOS-ie uczestniczyli min. Kaczorowski, wice-min. Zakowski i wiceprezydent Warszawy Potrowski.

Tegoż dnia w godzinach popołudniowych min. Terfve przyjęty został przez premiera Rządu Jedności Narodowej, Edwarda Osóbkę-Morawskiego w obecności min. Kaczorowskiego i wice-min. Zakowskiego.

Również tego dnia przyjął ministra Terfve wiceminister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski. W godzinach wieczornych min. Terfve przybył ponownie do Prezydium Rady Ministrów, gdzie wziął udział w przyjęciu sylwestrowym i powitaniu Nowego Roku.

W dniu Nowego Roku w godzinach rannych minister Terfve złożył na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec o narodowych barwach Polski ze wstęgą o barwach narodowych belgijskich. Wieniec nieśli oficerowie belgijscy, stanowiący załogę samolotu, którym goście belgijscy przybyli do Polski. W uroczystości wzięli udział min. Kaczorowski, wice-ministrowie Zakowski i Petruszewicz.

wicz. Obecny był również poseł nadzwyczajny, minister pełnomocny Belgii w Polsce, p. M. Harold Eeman.

Po uroczystości złożenia wienca min. Terfve zwiedził Muzeum Narodowe.

W godzinach popołudniowych belgijski min. Odbudowy złożył życzenia noworoczne Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej, Bolesławowi Bierutowi.

W dniu 2 bm. w godzinach rannych goście belgijscy udali się samolotem do Krakowa.

W dniu 3 bm. w godzinach rannych min. Terfve po tygodniowym pobycie opuszcza Polskę, udając się samolotem do Brukseli.

Dalszy ciąg procesu zbrodniarzy wojennych

Wstrząsające zeznania świadków

Jak się odbywały »badania« przy Alei Szucha w Warszawie?

Warszawa (PAP). W dalszym ciągu procesu zeznają świadkowie na temat destrukcyjnej akcji okupanta w Polsce. Świadek Duziński naświetla przesładowanie adwokatury w czasie okupacji. Celem tych wszystkich szykan, obejmujących zarówno Żydów jak i nie-Żydów, było zniszczenie konsekwentnie inteligencji polskiej.

Na pytanie prokuratora Siewierskiego, świadek odpowiada jak się odbyło aresztowanie adwokatów na terenie stółki w gmachu Rady Adwokackiej. Do stółki, mieszczącej się w Alejach Jerozolimskich, schodzili się adwokaci z rodzinami na obiad. Pewnego dnia wpadł oddział gestapo i aresztował wszystkich znajdujących się tam łącznie z kobietami i dziećmi. Powodów nie podano żadnych. Wiele z tych osób zginęło w obozach.

Oskarżony Fischer pragnie zainterpretować niektóre oświadczenia świadka. Twierdzi, że gestapo miało za zadanie zbadać wszystkich adwokatów co do ich nastawienia politycznego i dlatego przeprowadzało aresztowania na podstawie własnej kompetencji. Wydział sprawiedliwości w dystrykcie mógł zatwierdzić tylko takich adwokatów, którzy ze strony gestapo otrzymali po-

świadczenia, że nie zachodzi co do nich żadna wątpliwość.

Strzelali jak do zajęcy

Kolejnym zeznaje świadek Podgórski, który pracował jako robotnik na Szucha. Brano go do posług, a więc musiał nosić kuby i ścierki, wycierając krew po badaniach. Widział jak ludzie z bólu wyskakowali przez okna, jak jeden wskoczył do basenu, bo doń strzelali jak do zajęcy. Działo się tak dzień w dzień i prawie co noc. Gorszej katowni nikt nigdy w życiu nie widział. »Myśmy tam posiwili i pogłupieli. Katowano dzieci po 14 i 15 lat. Widziałem starców, którzy szli na kolanach, bo byli tak zblekli, że nie mogli iść«.

Świadek z widzenia zna oskarżonego Meissingera. Urzędował on na pierwszym piętrze. W czasie powstania przeprowadzono trzy partie po 50 ludzi. Tam, w Al. Szucha, rozstrzelano ich i palono. W piwnicach, w dołach siedzieli więźniowie. Jako narzędzia tortur świadek widział baty, szyswane rzemieńce, pałki z nabijanymi gwoździami, gumy, ale często były używane krzesła. Do porządkowania i zmywania krwi używano sprowadzanych z getta Żydów.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania świadka, Leona Banacha, urzędnika z Łodzi, byłego więźnia Pawiaka. Świadek opowiada, jak się odbywało przesłuchiwanie w gestapo przy Alei Szucha. Rozłożono go na stole, a jeden ze zbirów bił laską trzełnową, drugi zaś pomagał pięścią. Gdy świadek odpowiadał, że nie przyznaje się do zarzucanej mu winy, zaczynała się na nowo ta sama »młocka«. Widział on ludzi, którzy po przesłuchaniu nie mogli już wyjść o własnych siłach, a tylko czołgali się po korytarzu, widział wynoszonych na noszach i widział zatłuczonych na śmierć. Ci ostatni mieli przeważnie pogruchotane kości, a całe ciało w strzępach.

Na rozpalonych żużlach

Jedną z perfidnych form t. zw. »gimnastyki« było ćwiczenie na rozpalonych żużlach. Na dymiącą górę żużla z kotłowni, więzień musiał się wczepić i zejść z powrotem, po czym poparzonego więźnia kierowano pod przysięgę. Sam każdy musiał odkręcać kurki, raz z wrzaskiem, raz z lodowatą wodą. Żydzi przechodzili dodatkowo przez t. zw. »chrzest«. Oblewano ich kubkami wody, a potem wyrzucano na dwór,

szechując psami. Jeśli który miał broń, to podpalano ją zapalkami, przy czym nie wolno było gasić. »Wachmistrzowie« urządzali sobie zabawy w »rozstrzeliwanie«. Stawiano domniemanego skazańca pod mur, strzelano ponad głowę, a na głowę wylewano jakąś czerwoną ciecz.

Dalej zeznaje świadek dr Felician Loth. Świadek jako więzień, po ukończeniu śledztwa, został zatrudniony w szpitalu na Pawiaku w charakterze chirurga. Dzięki swemu stanowisku mógł obserwować wszystkie bestialstwa, do jakich uciekali się

Niemcy, chcąc z oskarżonych wyciągnąć zeznania. W kalejdoskopie obrazów kreślonych przez świadka, wybija się jeden. Katowano młodego chłopca, aż wreszcie wpadł w bezwład i przestał reagować na bicie. Wówczas wstrzymano przesłuchiwanie na pół godziny, a tymczasem przywieziono z mieszkanka jego matkę i zaczęto ją bić i katować na oczach syna, aby go zmusić do mówienia.

Nieraz ludzi wprost po ciężkich operacjach brano na rozstrzelanie. Nie szanowano oczywiście też kobiet ciężarnych.

Ludność Francji liczy 40,5 mil.

Paryż (obsł. wł.). Według danych ogłoszonych przez francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie ostatniego spisu ludność Francji liczy obecnie 40,5 milionów. W tej cyfrze figuruje 1,6 milionów cudzoziemców, którzy zamieszkują obecnie we Francji. W porównaniu z cenzusem r. 1936, oznacza to spadek o 1,4 miliona — czyli o 3,3 proc. (K)

Jeszcze o cieśninach tureckich

Istanbul (obsł. wł.). Jak podaje Reuter, jeszcze przed zebraniem rady ministrów spraw zagranicznych w marcu br. w Moskwie odbyć się ma spotkanie wszystkich sygnatariuszy paktu, zawartego w r. 1936 w Montreux. Na konferencji tej rozważona ma być ponownie sprawa ew. rewizji traktatu, na mocy którego obrona cieśniny dardaneelskiej powierzona została wówczas łącznie Turcji. (K)

Jaśniejsze perspektywy pokoju

Przemówienie Premiera Osóbki Morawskiego

Warszawa. (PAP) Przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 1. 1. 1947 r. Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka-Morawski wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Obywatele!

Kiedy robimy plan pracy na nowy okres i składamy sobie noworoczne życzenia, winniśmy nabrać otuchy z osiągnięć dotychczasowych, których mamy w roku ubiegłym niemało, a do których w szczególności należą:

- 1) duży sukces w załadowaniu i zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych,
- 2) utrzymanie wartości złotego i zrównoważenie budżetu za rok 1946 r.,
- 3) duże osiągnięcia w produkcji przemysłowej,
- 4) przełamanie zasadniczych trudności transportowych i wspólnie osiągnięcia polskiego kolejarza,
- 5) duże jak na wasze możliwości osiągnięcia w odbudowie Warszawy, portów i w ogóle,
- 6) stopniowo rozwijająca się wymiana handlowa z innymi krajami,
- 7) duże osiągnięcia w szkolnictwie, zwłaszcza średnim i wyższym,

8) usprawnienie i rentowność poczty, telegrafu i telefonów,

9) poważna odbudowa i rozbudowa służby zdrowia,

10) duży wysiłek w dziedzinie opieki społecznej, zwłaszcza nad dziećmi,

11) opracowanie przez C. U. P. Trzyletniego Planu.

12) wyszkolenie licznych kadr oficerskich i podoficerskich w odrodzonym wojsku i podniesienie poziomu naszego wojska w ogóle,

13) podniesienie prestiżu i znaczenia nowej Polski na arenie międzynarodowej i szeregu innych.

Zyczymy sobie w roku 1947

od obcych:

1) utrwalenia międzynarodowego pokoju na zasadach powszechnego zaufania i szczerzej demokracji, oraz głębokiej świadomości niebezpieczeństwa niemieckiego i pozostałości międzynarodowego faszyzmu,

2) ostatecznego uregulowania przyjaźni stosunków z bratnimi narodami Czechosłowacji,

3) od państw zamożnych dużych i dla obywateli stron korzystnych kredytów na odbudowę naszego kraju,

4) od Wielkiej Brytanii zwrotu naszego złota i ułatwień dla Polaków na emigracji, pragnących powrócić do kraju.

Od siebie i dla siebie samych:

1) zgody i jedności narodowej,

2) zwycięstwa wyborczego demokracji i w związku z tym osłabienia napięcia wewnątrznych i możliwości naprawienia starych wspólnych pretensji,

3) wykonania odnośnej części Trzyletniego Planu odbudowy i dobrobytu,

4) usprawnienia i udoskonalenia bezpieczeństwa w kraju,

5) szybkiej odbudowy wsi i gospodarstw chłopskich.

6) dużego wzrostu dochodu społecznego i dalszej poprawy materialnej świata pracy i całego narodu.

7) likwidacji spekulacji i pełnego rozwoju zdrowego handlu spółdzielczego i prywatnego, rzemiosła i wszelkiej innej produkcji prywatnej,

8) maksymalnego rozwoju naszej oświaty i kultury,

9) pełnej opieki nad dziećmi i starcami,

10) dalszej serdecznej opieki wszystkich władz i całego społeczeństwa nad naszą młodzieżą pracującą i uczącą się, którą okupacja hitlerowska ograżała w okresie okupacji z praw do nauki i radości dzieciństwa i wiele innych naszych żywotnych i najdroższych pragnień.

Wierzę głęboko, że jednością i naszą wolą niezłomną oraz uczciwą pracą na pewno wiele z tych życzeń w roku 1947 osiągniemy.

Potrojenie eksportu z ang. strefy okupacyjnej

Berlin (obsł. wł.). W Berlinie ogłoszono plan zmierzający do potrojenia eksportu z brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej z Niemiec. Akcja eksportowa, którą inicjuje nowo utworzony wspólny anglo-amerykański urząd, oparta jest głównie na powiększeniu produkcji węgla z Zagłębia Ruhry. Zastępcy brytyjskiego i amerykańskiego komendanta wojskowego obu tych stref zwiedzić mają w tym celu za głębie Ruhry z końcem przyszłego miesiąca, aby osobiście nakłonić górników niemieckich do zwiększenia produkcji.

Spadek cen we Francji

Jest to pierwsza zniżka od dziesięciu lat

Paryż. (obsł. wł.). W ostatnim dniu 1946 roku premier Blum wygłosił przemówienie radiowe, w którym złożył życzenia narodowi francuskiemu, równocześnie zaś podał do wiadomości, iż od dnia 2 stycznia 1947 r. nastąpi zniżka cen o 5% na artykuły przemysłowe, rolnicze i żywnościowe. W drugim przemówieniu, wygłoszonym w Nowy Rok, premier, powracając jeszcze raz do kwestii zniżki cen, zaznaczył jej duże znaczenie dla życia gospodarczego Francji, podkreślając, iż od 10 lat jest to pierwsza zniżka cen, zarejestrowana w gospodarce francuskiej. »Celem naszej decyzji w tej mierze — powiedział Blum — jest spowodowanie pewnego rodzaju szoku psychologicznego w społeczeństwie francuskim, który by dał podstawy zaufania narodu do franka oraz do przyszłości naszej ojczyzny.«

Zniżka cen będzie miała charakter ogólny i obejmie ceny artykułów ze wszystkich dziedzin. Zniżce ulegną również ceny alkoholu, tytoniu, ceny wyrobów hutniczych i gaże lekarzy itp. Po upływie 2 miesięcy nastąpi powtórna zniżka cen, gdyż rząd francuski jest zdania, iż drogą zniżki cen a nie wyższymi płac można

osiągnąć stabilizację warunków życiowych mas pracujących. Minister transportu i odbudowy, Jules Moch, wygłosił również krótką mowę do narodu francuskiego, w której dał wyraz swemu uznaniu dla powziętej przez rząd francuski decyzji. »Walka z cenami jest rozpoczęta i musimy ją wygrać« — oświadczył minister. Zniżone zostaną opłaty za listy z 5 na 4,5 franka, bilety kolejki podziemnej do 3 franków, następnie ulegną zmniejszeniu ceny biletów teatralnych i kinowych. Dekret o ogólnej zniżce cen ogłoszony został w dniu dzisiejszym i obejmuje 14 punktów.

Decyzja rządu Leona Bluma została bardzo przychylnie powitana przez całą prasę francuską, oraz zyskała pełne poparcie i uznanie społeczeństwa. Podkreśla się jednak, że wyniki powziętej decyzji stoją jeszcze pod znakiem zapytania i zależne są od tego, czy uda się zlikwidować czarny rynek. Poza tym uzależniony jest wynik powziętych planów od produkcji przemysłu francuskiego, a tym samym dużą rolę odgrywa tu problem rąk roboczych oraz opału. (gp)

Wallace na czele

Nowa partia polityczna w USA

Nowy Jork (PAP). Po dwudniowych naradach w Nowym Jorku 300 przedstawicieli postępowych organizacji politycznych z 21 stanów postanowiła utworzyć partię polityczną pod nazwą »Partia Postępowych Obywateli Stanów Zjednoczonych«. Program nowopowstałej partii nakreślił b. minister handlu Wallace w prze-

mówieniu, poświęconym zagadnieniom wewnętrznym Stanów Zjednoczonych.

Wallace stwierdził, że wolność nie jest równoznaczna z oddaniem kraju w ręce wielkiego kapitału. Nieograniczona działalność wielkiego kapitału prowadzi nieuchronnie do depresji gospodarczej, a następnie do wojny. Jeżeli wiara w pokój oznacza zdradę — powiedział Wallace — to jesteśmy zdrajcami. Jeżeli wiara w dobrobyt dla wszystkich jest komunizmem — to jesteśmy komunistami.

Są ludzie, którzy w swoim postępowaniu i poglądach kierują się tylko nienawiścią wobec

Związku Radzieckiego. Ludzie ci zagrażają pokojowi światowemu, wyrażając obawę, iż obecny kongres może powtórzyć błędy sprzed lat 20.

Wallace stwierdził, że zadaniem ludzi o poglądach postępowych jest zapobieżenie temu, aby wielki kapitał i kongres republikański doprowadził Stany Zjednoczone do nowej depresji gospodarczej.

Dziennik »New York Times« jest zdania, że nowa organizacja polityczna, na czele której stoją dr. Kingdon i znany rzemieślnik Dalsen, rozwinię się prawdopodobnie w trzecią wielką partię polityczną Stanów Zjednoczonych.

Krwawe świadectwo zbrodni

Okrutne metody Japończyków

Tokio (obsł. wł.). W procesie przeciwko zbrodniarzom japońskim, międzynarodowy trybunał w Tokio wysłuchał zeznań świadków o popełnionych na Nowej Gwinei przestępstwach. Jeden z kapitanów japońskich oświadczył, że stosowane tortury i męczenie wobec żołnierzy alianckich, miały na celu odstraszanie żołnierzy japońskich od poddawania się sprzymierzonemu. Naczelne dowództwo japońskie wydało nakaz, aby po każdym bombardowaniu, przeprowadzonym przez Amerykanów i Anglików, stosować na ostryższe represje wobec jeńców alianckich. Ponadto nakazano oficerom japońskim ścinanie łonek alianckich, którzy byli zmuszeni w następstwie defektów samolotowych do lądowania na terytorium, zajętym przez wojska japońskie. Kapitan

ten, występujący w charakterze świadka, widział, jak jednemu z lotników oprócz ścięcia głowy, rozpruto brzuch za pomocą bagnetu. Młodzi studenci medycyny, służący w japońskich formacjach sanitarnych, uczyli się ana tomii na podstawie powszechnie stosowanych na wyższych uczelniach japońskich metody pogładowej, mającej przed sobą jeńca z rozprutym brzuchem.

Dalsi świadkowie zeznali, że dla celów naukowych, stosowa-

no różne doświadczenia na jeńcach wojennych, stosując również zastrzyki, zawierające zaraźliki chorobotwórcze. W następstwie okrutnego traktowania jeńców sojuszników, wielką część z nich zginęło. (pf)

Nowy Rok w Belwederze

Życzenia dla Prezydenta K. R. N.

Warszawa. (PAP) W dniu 1 stycznia 1947 r. Prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław

Bierut przyjmował w Belwederze życzenia noworoczne.

Po przyjęciu w swoim gabinecie życzeń od pracowników Biura Prezydiaralnego Krajowej Rady Narodowej Prezydent w otoczeniu dyrektora Biura Prezydiaralnego K. R. N. i szefa Kancelarii Wojskowej udał się do sali pompejańskiej Belwederu, gdzie o godz. 10 rano złożyli życzenia: korpus dyplomatyczny z ambasadorem Z.S.R.R. Lebediewem na czele, Rząd Jedności Narodowej, delegacja partii politycznych, instytucji organizacji społecznych itp.

ś. p. Stefan Ślęzak

starszy referent wydziału Socjalnego D. Z. P. W., kapitan rezerwy Wojska Polskiego, ur. dnia 2. 9. 1895 r., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 31. 12. 1946 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. 1. 1947 r. o godz. 14-tej, ze szpitala św. Wincentego w Dąbrowie Górniczej.

W zmarłym tracimy pracownika o wysokich kwalifikacjach, oddanego swej pracy, oraz szanownego koleżę.

Cześć Jego Pamięci!

Naczelna Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz Pracownicy Dąbrowskiego Zjednoczenia Przem. Węglowego w Sosnowcu

Jan Rakoczy

Za Schumacherem do Londynu (V)

Wiec w Toinbee Hallu

Co powiedział przywódca SPD

Londyn, w grudniu 1946. Wśród przybyłej na wiec Socjalistów Niemieckich w Wielkiej Brytanii publiczności w Toinbee Hall, w Londynie przeżali ludzie w wieku od 20—30 lat, w tym stosunkowo dużo kobiet. Uwagę zwrócił na siebie pierwszy rząd krzesła, który mimo nabitej sali, był nie zajęty. Widocznie był zarezerwowany dla jakichś wybitnych gości, którzy nie przybyli.

Przed otwarciem meetingu — małe wydarzenie: zdążający na wiec spowodowali zatamowanie ruchu ulicznego swymi samochodami, pozostawionymi przed Toinbee Hall. Policja wezwała właścicieli samochodów do natychmiastowego usunięcia samochodów i zaparkowania ich na innym miejscu.

Wiec zagał przewodniczący Zrzeszenia, wspomniany już poprzednio wyżej Willy Sanders, wyrażając radość z faktu, że Schumacher może przemawiać właśnie tu, w

Toinbee Hall, we wschodniej dzielnicy Londynu, a wiec w mieście, tak ściśle związanym z obecnym premierem W. Brytanii, majorem Attlee. Tak Sanders, jak i następnie Schumacher, przemawiali w języku niemieckim; tłumaczenia na język angielski nie było. Przez cały czas wszyscy słuchacze jakby zahipnotyzowani wpatrywali się w Schumachera, wchłaniając każde jego słowo jak objawienie.

Trzeba przyznać, że przemówienie Schumachera na tym wiecu utrzymane było w tonie umiarkowanym. Nie było ono sensacją polityczną i nie poruszało tym razem kwestii terytorialnych. Linia przewodnią był atak na przeciwników politycznych w Niemczech.

Z ciekawych fragmentów przytaczam:

... Jesteśmy wdzięczni Labour Party za danie nam możliwości przedstawienia stosunków, panujących w Niem-

zech i proponowanie odpowiednich zmian.

... Wiem, że część opinii światowej zaniepokojona jest naszą wizytą w Londynie, że ta wizyta widziana jest bardzo niechętnie i spowodowała niepokój. Zapewniam jednak tę część opinii światowej, że w naszych rozmowach na tutejszym terenie nie było niczego co by usprawiedliwiała ten niepokój. Teraz z kolei jednak (bardzo podniesionym głosem) ja tej części opinii światowej chcę oświadczyć — przyjmujemy zaproszenie każdego kraju, gotowi jesteśmy do prowadzenia rozmów z każdym narodem, który wykazuje taką chęć do współpracy jak Labour Party. Usiadzimy do jednego stołu z wszystkimi czynnikami, rozumującymi w sposób postępowy (czytaj: w sposób korzystny dla Niemiec); gotowi jesteśmy do prowadzenia rozmów z wszystkimi ludźmi, czy to będzie ruch labourystów, czy inny ruch postępowy, byle prowadzący rozmowę byli gotowi do konstruktywnej współpracy wszystkich narodów.

... w narodzie niemieckim jest jeszcze wiele osób typu t. zw. kolarskiego, które to wobec swych zwierzchników nisko się schylają, a wobec podległych im osób stosują

taktykę nienależytego depantania. Wspominam przytem choćby na zaszły niedawno wypadek uwolnienia przez sąd niemiecki w Freiburgu oskarżonego Tillesena, któremu udowodniono zabójstwo Erzberga, przy czym zwolnienie umotywowano amnestią hitlerowską z roku 1933.

... dużo było i jest plotek o celach naszej wizyty w Londynie. Oskarżają nas, że jesteśmy tylko tuba Labour Party. To jest nieprawda. Angielska Labour Party umożliwiła nam jedynie przedstawienie lodów i nawiązanie kontaktu ze światem. Przyjechaliśmy do Londynu jako niezależna niemiecka partia socjalistyczna i wyjeżdżamy jako zupełnie niezależna partia socjalistyczna. Nie możemy jednak uzdrowić się sami.

Potrzebujemy pomocy z zewnątrz, pomocy czynnej. Daleko w przyszłość patrząc polityka angielskiej Partii Pracy umożliwia nam nawiązanie kontaktów ze światem, od którego oczekujemy pomocy.

Prawdziwa demokracja w Niemczech jest niedozwolnym warunkiem dla istnienia prawdziwej demokracji w Europie (!)

Hitleryzm wzrósł i utrwalił się przy pomocy całej burżuazji i średniej warstwy ludności Niemiec, w

przeciwieństwie do zwalczającego narodowy socjalizm ruchu robotniczego.

... 35% ludności niemieckiej posiada wszystko to, co posiadało przed wojną, a dzięki szczęśliwym operacjom na czarnej giełdzie nawet więcej, niż wtedy. 25% ludności jakoś sobie daje radę. Pozostałe 40% jednak głoduje. (W Polsce przez 5 i pół lat głodowało 100% ludności).

... żądamy upaństwowienia ciężkiego przemysłu i reformy walutowej, która przez odpowiednio ustalony podatek doprowadziłaby do równego podziału dóbr.

... żądamy pomocy od świata. Ale muszę tu stwierdzić że sami nie spieszymy z pomocą naszym wysiedleńcom z terenów wschodnich.

... do poprawienia sytuacji w Europie potrzebna jest planowa gospodarka nie tylko Niemiec, ale potrzebny jest jednolity plan gospodarczy dla całej Europy (czyżby i tu już Paneuropa?).

... mamy pełne uznanie dla dobrej woli polityków angielskich. Otrzymaliśmy już:

1) definitywne przyrzeczenie, iż zaprzestany zostanie demontaż niemieckiego przemysłu. Jesteśmy za 100%-ym zniszczeniem przemysłu nie-

mieckiego, ale nie możemy się zgodzić na demontaż przemysłu niemieckiego, potrzebnego dla produkcji pokojowej;

2) przyrzeczenie upaństwowienia ciężkiego przemysłu niemieckiego;

3) połączenie stref okupacyjnych angielsko-amerykańskich. Tym samym zapewniona jest pomoc dla milionów głodujących w brytyjskiej strefie. Może ta pomoc okaże się nie wystarczająca, wtedy apelować będziemy dalej (!)

Na zakończenie wiecu sala stojąc odpierała w języku niemieckim między narodówkę.

W następnym reportażu konferencja prasowa w Whitehallu w angielskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na której rzecznik rządowy udzieli wyjaśnień w sprawie pobytu Schumachera w Londynie.

PODZIĘKOWANIE

wszystkim kupcom Kato-wickiej Hali Targowej, którzy złożyli ofiarę na wie-niec dla mego tragicznie zmarłego męża

ś.p. Władysława Batluka
składam serdeczne Bóg za-plać.
56 Zona wraz z dziećmi

Najciekawsza fotografia z 1946 roku

Ziemia z odległości 104 km

Zdjęcie w Polsce dotychczas nie opublikowane



W numerze 33 niedzielnego dodatku „Świat i Życie” (22. 12. 1946) podawaliśmy szczegóły rozwoju pocisków rakietowych przed wojną i w czasie jej trwania. Zdobycze techniczne w tej dziedzinie na przestrzeni kilkunastu zaledwie ostatnich lat są rzeczywiście niezwykle i graniczą z najśmielszymi marzeniami.

Ostatnio amerykańska marynarka wojenna przeprowadziła szereg prób ze znaną rakieta niemiecką V2 przy pomocy wmontowanego w rakieta spektrografu. Celem prób było uzyskanie wielu zdjęć ziemi i słońca ze znacznej wysokości. Próby te są w dalszym ciągu w toku i aczkolwiek nie doprowadziły jeszcze do zupełnie zadowalających rezultatów, nie mniej jednak Amerykanie mogą poszczycić się już ciekawymi wynikami.

Powyższe zdjęcia przedstawiają kulę ziemską, fotografowaną z różnych wysokości za pomocą automatycznej kamery wbudowanej w pocisk rakiety V2. Pierwsze zdjęcie dokonane z wysokości 30 mil (48 km) przypomina chmury pierzaste, które w tym wypadku nie są oczywiście niczym innym, jak wyraźnie zarysowanymi się południowym skorupy ziemskiej. Druga z kolei fotografia, uzyskana na wysokości 45 mil, tj. 72 km, dzięki wspaniałej soczewce spektrografu, wykazuje już znaczniejsze zarysy fałdów ziemskich. Wspaniałym sukcesem jest ostatnie zdjęcie, na którym widzimy już zupełnie wyraźnie lekko falisty fragment konturów globu ziemskiego. Ciemna przestrzeń, to otaczająca naszą ziemię atmosfera. Zdjęcie to dokonane zostało na nieosiągalnej dotychczas wysokości 65 mil tzn. 104 km.

Notatki »dr. Austera«

Historia czterech tygodni

Schuschnigg opowiada o swych przeżyciach

Były kanclerz Austrii, Kurt von Schuschnigg, który jako jeniec i zakładnik przez 7 lat — od marca 1938 do maja 1945 — przebywał w obozach hitlerowskich, wydał ostatnio książkę zatytułowaną „Czerwono-białe czerwone requiem”, obejmującą 500 stron druku. Książka ta wyszła w Zurychu. Jest ona dokumentem historyczno-politycznym, wyjaśniającym wiele ciekawych szczegółów. Największe zainteresowanie budzą oczywiście rozdziały, dotyczące czterech tygodni, między 11 lutego a 11 marca 1938 roku, w których — jak wiadomo — zdecydowały się losy Austrii. Własne przeżycia kanclerza poparte są szeregiem dokumentów znalezionych w berlińskiej Reichskanzlei przez aliantów władze wojskowe.

Opis swój rozpoczyna Schuschnigg od chwili zawarcia umów z Niemcami w dniu 11 lipca 1936 roku. Przez jakiś czas po tych umowach wydawało się, że wszystko układa się jak najlepiej, pomimo że Austria jako państwo trubo słabsze, musiała niejednokrotnie przełykać gorzkie pigułki.

Konferencja w Berchtesgaden

12 lutego w drodze z Salzburga do Berchtesgaden na konferencję z Hitlerem, przyjął Schuschnigg na granicy von Papen, wyrażając się, że chyba kanclerz Austrii nie będzie miał nie przeciw temu, iż w Berchtesgaden znajduje się równocześnie przypadkowo kilku generałów, wśród których jest również nowomianowany szef sztabu Keitel, oraz komendant drezdeńskiego okręgu wojskowego, von Reichenau. Dla Schuschnigga była to pierwsza nieprzyjemna niespodzianka owego fatalnego dnia.

Od razu w pierwszej rozmowie, którą rozpoczęto obrady, na-

co oczywiście nie było objęte ani umowami, ani nie wynikało z ich ducha. Intrygi austriackich hitlerowców nie ustawały. Późna jesienią 1937 r. sytuacja wewnętrzno-polityczna zastrzyła się znacznie. Kiedy próba powzięta przez rząd austriacki dla wyjaśnienia sytuacji drogą osobistego porozumienia przez wysłanie do Goeringa zaproszenia na połowę nie, nie odniosła skutku, von Papen, począł badać możliwości spotkania z Führerem w Berchtesgaden. Tłumaczył on rządowi austriackiemu, że wyjaśnitoby się przy tym źródło tarć, które wynikało po umowie z lipca 1936, równocześnie została ona pogłębiona i wzmocniona przez zademonstrowanie niezmiennego jej istnienia. Von Papen dodał przy tym:

„Jasne jest, że sytuacja między Rzeszą a Austrią, bez względu na to, jaki byłby przebieg poszczególnych rozmów, w żadnym razie nie może się zmienić na niekorzyść Austrii i nie może doprowadzić do utrudnienia sytuacji rządu austriackiego.

padł Hitler na swego gościa stemieniem zmyślonych zarzutów, grożąc przy tym zbrojną interwencją w wypadku niespełnienia przez Austrię jego życzeń. Zadeklarował on przy tym szereg swych zwykłych napadów wściekłości, które jego onieśmielone otoczenie usiłowało próbować załagodzić. Nawet wyżuty zupełnie ze wstydu Papen, musiał być tym dość nieprzyjemnie poruszony, skoro przy pożegnaniu z Schuschnigiem, którego przecie wciągnął w pułapkę, oświadczył:

„Tak, taki potrafi być Fuehrer; sam pan miał teraz możliwość stwierdzić. Następnym jednak ra-

zem pójdzie panu o wiele łatwiej. Fuehrer umie być czarującym”.

Ton stosowany wobec delegacji w czasie rozmów w Berchtesgaden, był ze strony Niemiec tego rodzaju, że goście obawiali się, iż zostaną z miejsca uwięzieni.

Umowa, do podpisania której zmuszono wówczas Schuschnigga, otwierała hitleryzmowi w Austrii drzwi na oścież. Zgłajaszowanie tego państewka było już nieuniknione. Schuschnigg starał się znaleźć sposoby przeciwdziałania, nie mógł jednak spodziewać się żadnej pomocy z zewnątrz. Państwa zachodnie opuściły Austrię, co w czasie obrad w Berchtesgaden podkreślił Hitler ze specjalnym naciskiem i triumfem. Na Włochy też nie było można liczyć, odkąd w następstwie konfliktu abisyńskiego poróżniły się z Anglią i Francją. 11 marca, tj. w dniu upadku Austrii, w odpowiedzi na prośbę o pomoc, skierowaną do Rzymu, nadeszła do austriackiego ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedź komunikująca, iż Duce nie jest w stanie udzielić jakiegokolwiek rady.

Schuschnigg nie był skłonny do prowadzenia rozpaczliwej walki. Chciał koniecznie zapobiec rozlewowi krwi i z chwilą gdy wyczerpał wszystkie polityczne środki obrony, kiedy trzeba było ogłosić wezwanie do broni, ustąpił i bez walki pozostał pole swemu przeciwnikowi.

Upadek

Nieszczęście wypełniło się o wiele szybciej, aniżeli Schuschnigg przewidywał. W chwili gdy starał się wobec korpusu dyplomatycznego w Wiedniu robić „dobrą minę”, aby o ile możności załagodzić powagę sytuacji, hitler-

owcy austriaccy zaczęli zbierać owoce ostatniej umowy. Zalew narodowo-socjalistyczny wzniósł się. Nowy minister policji, Seyss Inquart, nie czynił nic, aby go powstrzymać. Kanclerz zdecydował się wtedy na urządzenie głosowania ludowego, w którym Austriacy mieli się wypowiedzieć za niezależnością swego kraju. Ale ten rozpaczliwy krok przyspieszył tylko nieszczęście. Hitler, teraz dopiero naprawdę wściekły, potraktował go jako okazję do przeprowadzenia przyłączenia drogą przemocy. Najpierw zażądał odwołania plebiscytu, następnie ustąpienia Schuschnigga, a z kolei nowy kanclerz, Seyss Inquart, otrzymał z Berlina polecenie, aby zwrócił się z prośbą do Niemiec o wkroczenie do Austrii oddziałów niemieckich. Wielu z hitlerowców austriackich oczekiwało, że po zwycięstwie we Wiedniu, Austria będzie nadal państwem niezależnym, choć rządzoną przez reżim narodowo-socjalistyczny, żaden z nich jednak nie odważył się podnieść sprzeciwu wobec Berlina.

Goering kieruje akcją

Cała akcja we Wiedniu kierował telefonicznie Goering. Marionetkowym ministrom udzielał wskazówek, które były skwapliwie i sprawnie wykonywane. Protokoły tych telefonicznych rozkazów utrzymywały się do dziś dnia. Zdradziła one całą nikczemność późniejszego marszałka Rzeszy. Czytając je odnosi się wrażenie, że to scenariusz filmu kryminalnego, w którym przywódca gangsterów wydaje rozkazy swym podwładnym. Nielepsze wrażenie wywołują protokoły dotyczące akcji Goeringa i Ribbentropa, (Ciąg dalszy na str. 5-tej)

Akcja pomocy młodzieży szkolnej

Katowice. Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach, pragnąc przyjąć z pomocą uczniom szkół przemysłowych i handlowych, w pierwszym rzędzie jednostkom zdolnym, a będącym w trudnych warunkach materialnych, przeznaczyła na akcje stypendialne sumę 100 tys. zł. Kwotę tę rozdzielono na dwadzieścia stypendiów po 5 tys. każde, przeznaczając ją dla uczniów i uczennic szkół przemysłowych i handlowych, podległych kuratorium Śląskiego Okręgu Szkolnego.

O stypendium ubiegać się mogli kandydaci niezamężni, w pierwszym rzędzie sieroty po zmarłych w obozach koncentracyjnych, którzy wykazy

CZYTAJ »ODRĘ«

wali wybitne postępy w nauce, a zamierzający w przyszłości pracować w dziedzinie przemysłu i handlu prywatnego.

Na podstawie podań, zebranych za pośrednictwem 18 zakładów naukowych, przydzielono stypendia 6 uczniom szkół przemysłowych oraz 14 uczniom i uczennicom szkół handlowych.

Wroczenie sum stypendialnych odbyło się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej.

Ogłoszenia

z terenu miasta Częstochowy przyjmuje

ODDZIAŁ „Dziennika Zachodniego”

Częstochowa

Al. N. M. Panny 35, tel. 21.67

Zrzeszenie podopiecznych całej Polski

Związek „Opieka” stworzy nowe warunki egzystencji

Katowice. Myśl stworzenia organizacji podopiecznych, zrzeszonych w związku pod nazwą „Opieka”, przybiera obecnie konkretny kształt. Powstała w Warszawie Komisja Organizacyjna Podopiecznych, powołana do życia Komisja Organizacyjna w całym kraju, celem objęcia wszystkich, korzystających z pomocy Opieki Społecznej.

Zrzeszenie to, działające w porozumieniu z zarządami komitetów Opieki Społecznej, dać będzie przede wszystkim do usamodzielnienia członków zdolnych do pracy, przez pomoc w tworzeniu samodzielnych warsztatów pracy lub kierowanie do istniejących już

warsztatów. Dla członków niezdolnych do pracy starać się będzie o najniezbędniejsze środki do życia.

Podopieczni będą mieli możliwość omawiania w tej organizacji wszystkich spraw dotyczących opieki. Przy kuchniach ludowych, zakładach i innych ośrodkach charytatywnych powstanie koła, których delegaci będą brali żywy udział w pracach tych instytucji. Każde koło pracy swą przyczyną się będzie do rozwoju swej placówki i dążyć do zmniejszenia kosztów robocizny. Delegaci kół będą mieli głos doradczy i opiniodawczy w sprawach udzielania pomocy podopiecznym.

pod Grunwaldem. „I nie tylko przeniewierczy zakon krzyżacki leżał oto pokotem u stóp króla, ale cała potęga niemiecka, zalewająca dotychczas, jak fala, niebezpieczne krainy słowiańskie, rozbiła się w tym dniu odkupienia o pierś polską” (H. Sienkiewicz: „Krzyżacy”). Opieszałość szlachty udermiła jednak całkowicie wykorzystanie sukcesu militarnego. Krzyżacy znajdują znowu troskliwą opiekę u papieża. Słynny humanista włoski, Encas Sylviusz Piccolomini, był biskup warmiński — jako Pius II darzył specjalną sympatią Krzyżaków, gdy jednoczyli się, jak powiadają kroniki, „był wielkim nieprzyjacielem Polaków”.

W 1525 roku następuje sekularyzacja „rycerskiego” zakonu, na podstawie którego dotąd zakonne państwo krzyżackie staje się lennym Polsce, świeckim księstwem pruskim pod dynastią Hohenzollernów. Wielki mistrz zakonu brandenburski Albrecht Hohenzollern, syn Zofii Jagiellońskiej, a siostrzenic króla polskiego Zygmunta I Starego, łamie śluby zakonne, przechodzi na protestantyzm i 10 kwietnia tegoż roku składa uroczysty hołd na rynku krakowskim. „Tamże mu król — jak głosi stara kronika — zwrócił wszystkie pruskie, z pewnymi kondycjami, jako wemu holdownikowi i poddaemu w mocy w dzierżenie poruczył i chorągiew mu swoją z herbem koronnym podał. I od tego czasu zakon krzyżacki w Pruszech ustał, który nie tylko z po-

gany Prusy i Litwa, ale potem i z chrześcijan swymi wojnę okrutną wiodł”. Pomimo likwidacji zakonu, duch krzyżacki działa dalej. „Krzyżacy, wiecznie Krzyżacy!” „Dux in Prusia” otrzymuje pełnię władzy, spotęgowaną w latach 1618–1621 połączeniem Prus z Brandenburgią w jedną polityczną całość. W 1660 roku wielki elektor Fryderyk I Wilhelm, postępując się zdradą wobec swego suwerena, organizuje niezależne od Polski państwo pruskie. W ten sposób tworzy się podstawa terytorialna nowożytnego królestwa pruskiego.

Dalszy proces rozbudowy mocarstwowej potęgi Prus odbywa się już kosztem macierzystych terytoriów Polski i powoduje wreszcie utratę naszej niepodległości. Charakterystyczne są tu słowa ekskanclerza księcia Bernharda Bülowa, ogłoszone w 1916 roku, a które były dla polityków niemieckich przestroga wstrzymującą ich przed ustępstwami wobec Polaków: „Monarchia pruska wzrosła na skutek rozpadu Rzeczypospolitej Polskiej i orzeł czarny wzbił się w wyższy pokonany orla białego”. Prusy stają się silnym państwem w środkowej Europie, ośrodkiem krystalizacyjnym, „Piemontem Niemiec”, ale w swoistym, pruskim wydaniu, brak im bowiem głębszego, patriotycznego uczucia. Prusy, nie myślą początkowo o jednoci niemieckiej, chcą tylko wzmocnić się i powiększyć — jak się wówczas mówiło — „zaokrąglić” obszar. Sam zre-

Notatki »dr. Austera«

Historia czterech tygodni

(Dokończenie ze strony 3-ciej)

niej udzielali się również coraz bardziej inni wybitni członkowie ruchu itd. Co jest samo przez się zrozumiałe, to to, że austriaccy ministrowie prosili nas byśmy im zapewnili zaplecze, by nie zostali znowu zupełnie skrepowani i wystrzelani w terrorze wojny domowej. Odpowiedział im na to, że w żadnym wypadku nie dopuścimy do tego, aby Schuschnigg doprowadził do wojny domowej. Obojętne jest w tej chwili, czy komunizm i czerwoni zostali uzbrojeni i urządzali demonstracje, które przecież fotografowano, wprost na rozkaz Schuschnigga, czy też tylko za jego wiedzą. To było naturalnie poważnym niebezpieczeństwem! Następnie musi pan wziąć pod uwagę, że Schuschnigg wyglądał wspaniale mowy na temat, że „front ojczysty” będzie walczył do ostatniego... Nie można było więc przewidzieć, że talk skanituja, w następstwie czego Seyss Inquart — w międzyczasie był już przy rządzie — prosił nas o natychmiastowe wkroczenie. Poprzednio staliśmy już na granicy, jako, że nie mogliśmy wiedzieć, czy nie dojdzie faktycznie do wojny domowej. Tak przedstawia się sprawa rzeczywiście, co wszystko może być poparte dokumentami... Fuehrer miał na myśli, żeby pan będąc tam w tej chwili, wyjaśnił tym ludziom gruntownie, jak się te sprawy mają. Przede wszystkim, że to jest zupełna pomyłka, kiedy się przypuszcza, iż Niemcy postawili ultimatum!

Ribbentrop: „Wyjaśnienie to nastąpiło już podczas mojej wyczerpującej rozmowy z Chamberlainem i Halifaxem. To jest zupełnie jasne...”

Goering: „...Chciałem, żeby pan powtórnie, nie — nie powtórnie tylko w ogóle powiedział Halifaxowi i Chamberlainowi: 1. nieprawda jest, jakoby Niemcy postawili jakiegokolwiek ultimatum; jest to kłamstwo zmyślane przez Schuschnigga. Ultimatum to bowiem zostało mu postawione przez Seyss Inquarta, Glaiese-Horstenaua i Jury’ego; 2) nieprawda jest, że kanclerzowi austriackiemu postawili ultimatum. Uczynili to inni, a dołączył się zdaje się pewien attaché wojskowy, proszony przez Seyss Inquarta do pomocy w kwestiach technicznych. Ten miał podobno zwrócić się z zapytaniem, czy w wypadku, gdyby Seyss-Inquart prosił o wkroczenie niemieckich oddziałów na teren Austrii, Niem-

cy odpowiedzieliby tak, ale nie ludziom tylko Seyss-Inquartowi. Następnie chciałbym stwierdzić, że Seyss-Inquart prosił nas wyraźnie ustnie, a potem też telefonicznie, abyśmy posłali nasze oddziały, ponieważ nie wiedział jak przedstawia się sytuacja we Wiedniu, Wiener-Neustadt itd.; wydano tam bowiem broń, no i naturalnie nie mógł wiedzieć jak zachowa się V. F., która zawsze się tak wydzierała... Wkroczenie naszych oddziałów nastąpiło więc tylko na to wyraźne życzenie...”

Ribbentrop: „...Zakończyłem już moje rozmowy w Londynie i śmiesznie by wyglądało, gdybym tutaj dalej wysadywał. Chamberlain wywarł na mnie do prawdy pierwszorzędne wrażenie...”

Goering: „Cieszy mnie!”

Ribbentrop: „Ostatnio miałem z nim długą rozmowę. Nie chciałbym mówić z panem o tym przez telefon, ale zdaje się, że Chamberlainowi szczerze chodzi o porozumienie. Powiedziałem mu przy tej sposobności, że w razie unicestwienia problemu austriackiego, porozumienie między Niemcami a Anglią będzie o wiele łatwiejsze niż dotychczas. Prawdopodobnie zrozumiał również to...”

Goering: „Proszę uważać, teraz kiedy cały problem tu na dole został rozwiązany i niebezpieczeństwo zaburzeń przestało istnieć — to było przecież właściwym ogniskiem prawdziwego niebezpieczeństwa, — należy nam się wdzięczność za usunięcie tego ogniska, które dawało okazję do wielu tarć. Jeżeli nawet w danej chwili wynikałoby z tego pewne zaburzenia, to powinno to przebiegać tylko wzmocnienie linii porozumienia angielsko-niemieckiego...”

Ribbentrop: „Powiedziałem też Halifaxowi pod koniec naszej

Ogłoszenia

z terenu Śląska Dolnego do naszego dziennika przyjmuje

Oddział „Dziennika Zachodniego”

Wrocław,

ul. Kościuszkowski 49,

tel. 253.

Jelenia Góra,

ul. Kolejowa 18

tel. 22-00.

rozmowy, że pragnęliśmy szczerze tego porozumienia, w odpowiedzi na co zauważył on, że martwi go tylko cokolwiek Czechosłowacja...”

Goering: „Nie, nie! O tym nie ma mowy!”

Ribbentrop: „Odpowiedziałem mu na to, że nie mamy w ogóle zamiaru czynić tu jakichś kroków. Przeciwnie, gdyby tylko nasi Niemcy byli tam rozsądnie traktowani, doszlibyśmy i na tym odcinku do porozumienia...”

Goering: „Tak, jestem też przekonany, że Halifax jest bardzo rozsądnym człowiekiem...”

Ribbentrop: „Tak Halifax, jak i Chamberlain wywarli na mnie najlepsze wrażenie. Halifax wyraził się wprawdzie, że w danej chwili istnieją pewne trudności, gdy chodzi o angielską opinię publiczną, ponieważ wygląda to trochę jak przemysł, itd. Sądzę jednak, że normalny Anglik, szary człowiek może się tylko zastanawiać, nad tym co Anglia ma wspólnego z Austrią...”

Goering: „...To jest całkiem jasne. Istnieją pewne rzeczy, które ludzi obchodzą, ale też i takie, które ich nie obchodzą...”

Ribbentrop: „...Muszę powiedzieć, że podczas ostatniej rozmowy z Halifaxem zdawało mi się, że nie dawał on właściwej odpowiedzi na moje argumenty, tak jak ja mu je przedstawiłem. Pod koniec jednak zapewnił mnie, że i on życzy sobie porozumienia niemiecko-angielskiego...”

Goering: „Właściwie wszystko jest w najlepszym porządku. Dwa narody leżą sobie w ramionach i szaleją z radości...”

Ribbentrop: „Jedno chciałbym jeszcze powiedzieć: nie pozostał tutaj żadnej wątpliwości co do pewnej sprawy: mianowicie

cie, że gdyby w jakiś sposób miały powstać groźby czy jakieś inne rzeczy w tej sprawie, to Fuehrer i cały naród stanie wtedy w stu procentach...”

Goering: „Chcę panu w takim razie jeszcze powiedzieć: poufnie! Niech ich Pan Bóg ma w opiece! Fuehrer włożył w tę sprawę, która dotyczy jego własnej ojczyzny, zbyt wiele serca. Sądzę, że gdyby skierowano do niego w sprawie Austrii jakiegokolwiek groźby — nie ugnie się w żadnym wypadku. Tak samo i oba Narody. To byłoby sprawą fanatyczną zarówno dla Niemiec, jak i dla Austrii!”

Ribbentrop: „To jasne!”

Goering: „Nie ma wątpliwości! Kto nam teraz zagrozi, natrafi na fanatyczny opór obu narodów!”

Ribbentrop: „Tak, panie Goering!”

Goering: „A więc niech pan przyjedzie. Cieszę się już na pana przyjazd. Mamy przepiękną pogodę w Berlinie. Błękitne niebo! Siedzę otulony w kocie na mym balkonie, na świeżym powietrzu i piję kawę. Potem muszę pojechać, żeby wygłosić przemówienie. Ptaszki świergoczą, a przez radio słychać od czasu do czasu nastrój stamtąd, doprawdy niesamowity...”

Ribbentrop: „No to wspaniale...”

Kanclerz austriacki Kurt von Schuschnigg, który ustepił 1 mar. ca 1939, a którego Seyss-Inquart zapewnił, że jest „zupełnie wolny”, był już w następnych dniach traktowany jako jeniec. Gestapo zaopiekowało się nim i przez dłuższy czas groziło mu procesem przed trybunałem narodowym jako nieprzyjacielowi państwa, za postawę wobec narodowych socjalistów, dążących do „oswobodzenia” Austrii. Reżim nacjonal-socjalistyczny nie przeprowadził jednak tego procesu, zadowolając się ukryciem byłego kanclerza w obozie pod nazwiskiem „Dr. Auster”. I dlatego pod tytuł tej ciekawej książki „Czerwono-białe-czerwone requiem” brzmiał: „Notatki więźnia dr. Austera...” (ek)

P. Z. Z. organizuje nowe koła

na Dolnym Śląsku

Jelenia Góra. Zarząd obwodu PZZ w Jeleniej Górze, ze względu na szczególnie doniosłą wagę prab Polskiego Związku Zachodniego dla celów ogólnopolskich, organizuje przy pomocy burmistrzów, wójtów i sołtysów akcję zawiązywania kół PZZ w każdej gminie i gromadzie.

W tym celu poszczególne osiedla wyłonili kandydatów obywateli, którzy ze sprawami społecz-

nymi i gospodarczymi, którzy będą mieli za zadanie organizację kół.

Na marginesie prac organizacyjnych PZZ, w terenie należy podkreślić stworzenie i zorganizowanie na terenie Jeleniej Góry autonomicznego koła autotechników. Do zarządu wybrani zostali: **Modrzejewski, Dutkowiak, Kahler i Stein.** (sl)

stwowo od czasu Kongresu Wiedeńskiego są niedogodne. Wielkie problemy czasu zostaną ostrygnięte nie przez mowy i nie przez głosowanie większości, jak sądzono błędnie w latach 1848/9, ale przez krew i żelazo! Stanowisko swoje popiera typowo pruskim argumentem: „Ten, kto ma siłę w ręku, otrzymuje przewagę”, co staje się później znany imperialistycznym hasłem: „Siła przed prawem!” — „Macht vor Recht!” Umiejętnie korzysta on z ducha czasu, z postępu wosny ludów, z ruchu zjednoczeniowego ludności niemieckiej i stwarza wielkie państwo narodowe pod egidą Prus. Dążąc do zmiany mapy politycznej kongresu wiedeńskiego, Bismarck w 1863 r. podsuwa królowi niemieckiemu księstwa duńskiego. Wilhelm I tłumaczy się brakiem praw do tych ziem, Bismarck próbuje wyjaśnić mu, że ani wielki elektor Fryderyk I Wilhelm, ani też król Fryderyk II Wielki nie mieli większych praw do Prus czy też Śląska, ale wszyscy Hohenzollernowie rozszerzali granice państwa. Dla osłabienia wrażenia, jakie na Europie wywierały ustawicznie zwiększające się zbrojenia Prus, Bismarck tłumaczy się obawą przed napaścią: „Mieszkając w środku Europy, jesteśmy narażeni co najmniej na napaść z trzech frontów: prócz tego niebezpieczeństwo koalicyjnego zagrożenia nam bardziej, niż jakimkolwiek narodowi!” Z obawy więc przed agresją ze strony „trzech niebezpiecznych sąsiadów dokoła, wa zjednoczenia Niemiec, czyli — według ów-

czesnej terminologii — „zaokrąglenia” państwa pruskiego, trzeba napadami, które walcie przy czyniają się do imperialistycznego rozrostu Prus.

W 1864 r. Prusy wraz z Austrią napadają na Danię i po krótkiej wojnie, na podstawie pokoju zawartego we Wiedniu w dniu 30 października, odrywają od monarchii duńskiej trzy nadbałtyckie księstwa: Szwecji, Holstyni, Lauenburg, które biorą pod wspólny zarząd (condominium) cesarza austriackiego i króla pruskiego. W ten sposób Prusy wzmocniły swe oparcie o morze.

Dążąc do wyłącznej hegemonii w Niemczech, Bismarck przygotowuje Prusy do wojny z Austrią. W 1866 roku — zapewniwszy sobie neutralność Francji, której cesarza Napoleona III „zachęca” Bismarck do zajęcia Belgii — napadają Prusy na swe go byłego sprzymierzeńca — Austrię i po siedmiodniowej wojnie, w dniu 3 lipca rozbijają wojska cesarskie pod Sadową (Königgrätz). Pobita Austria przyjmuje pośrednictwo francuskie. Mediatorem zostaje Napoleon III. Na mocy pokoju podpisanego w Pradze w dniu 23 sierpnia, Austria odstępuje swe prawa do księstw nadbałtyckich na rzecz króla pruskiego. Klęska Austrii ma olbrzymie znaczenie dla narodu niemieckiego. Powoduje bowiem zniesienie Związku Niemieckiego pozostającego dotąd pod berłem Habsburgów, tak, że władca Austrii wprawdzie zatrzymuje tytuł

cesarza austriackiego, przestaje być jednak zwierzchnikiem Niemiec. Dnia 24 sierpnia następuje oficjalne rozwiązanie „Deutscher Bund”, a 15 grudnia — państwa niemieckie na północ od Menu zostają połączone pod przewodnictwem Prus w Związek Północno-Niemiecki. Tak powstaje wielkie, potężne państwo związkowe, zagrażające pokojowi i równowadze europejskiej.

Prusy stają teraz przed koniecznością dopełnienia jednoci niemieckiej przez włączenie do Związku Północno-Niemieckiego państw południowo-niemieckich. Kierując się myślą Bismarcka, że „wielkie zjednoczenie Niemców dałoby się osiągnąć tylko drogą gwałtu, albo... raczej, gdyby wspólne niebezpieczeństwo rozplomiło gniewem wszystkich”, Prusy przygotowują się do wojny z Francją, jako jedynym mocarstwem w Europie, stojącym na przeszkodzie w osiągnięciu przez nie najwyższej władzy w Niemczech. Rozpoczynają się przeto olbrzymie zbrojenia, pokrywane, jak zwykle, płaszczykiem miłości pokoju. Marszałek polny, hrabia Helmuth von Moltke, dowódca wojsk pruskich, realizator planów wojennych Bismarcka, nie waha się powiedzieć: „Dopóty pokój europejski nie będzie zapewniony, dopóki nie utworzy się w Europie Środkowej dość potężne i silne państwo, aże by wbrew jego woli pokój nie mógł być zakłóconym...”

(Ciąg dalszy nastąpi)

Na morzu i Wybrzeżu

Osiągnięcia i zadania Polski

Wywiad z ministrem E. Kwiatkowskim

Systematyczny wzrost naszych możliwości w zakresie gospodarki morskiej od chwili ponownego naszego władania na Wybrzeżu Bałtyku powoduje narastanie coraz nowszych problemów i zadań, których szybkie rozwiązanie i wcielenie w życie stanowi warunek sine qua non dzisiejszej i jutrzejszej pozycji Polski w rodzinie państw morskich świata.

Nie będzie w tym krzyż przesady jeśli stwierdzimy, rzecz zresztą na ogół znaną i docenianą zarówno przez czynniki kierujące polską nawą państwową, jak i szeregi warstwy społeczeństwa, że rola dominująca w zakresie krzewienia i wcielania w życie polskiej myśli morskiej bezpośrednio spoczywa w ręku Delegata Rządu dla Spraw Wybrzeża, inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

Minister Kwiatkowski, mimo, że jest ostatnio niezmiernie zajęty przygotowaniami do zwołanej z inicjatywy premiera Osóbki-Morawskiego przez C. U. P. ogólnopolskiej konferencji morskiej w Gdańsku 5 i 6 stycznia 1947 r., poświęca mi godzinę czasu na wywiad prasowy.

Przebieg naszej rozmowy zamyka się w ramach 4 wysuniętych przeze mnie pytań, dotyczących najważniejszych zagadnień.

— W czym wyrażają się najwymowniej osiągnięcia Rządu w zakresie odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża?

— Realizacja polityki morskiej każdego państwa opiera się głow

nie na następujących czterech elementach:

a) wychowania społeczeństwa w kulturze zagadnień morskich; b) technicznego wyposażenia wybrzeża i zaplecza; c) rozbudowania własnej floty handlowej i przystosowania jej do specjalnych zadań, wynikających ze struktury danego gospodarstwa; d) zaktywizowania polityki zewnętrzno-handlowej.

W roku 1946 największe osiągnięcia Nowej Polski i Rządu Jedności Narodowej koncentrują się w zakresie odbudowy technicznego wyposażenia Wybrzeża i zaplecza. W szczególności zupełnie nieprzypięte rezultaty osiągnięto w odbudowie urządzeń portowych w Gdańsku i w Gdyni, w uruchomieniu rybnictwa morskiego oraz w zakresie urządzeń komunikacyjnych lądowych i wodnych. W tych właśnie dziedzinach rezultaty osiągnięte na Wybrzeżu w r. 1946 przekraczają wielokrotnie wszystko to, co zrealizowane zostało w ciągu kilku lat po pierwszej wojnie światowej. Trzy inne zagadnienia, mianowicie pierwsze, trzecie i czwarte zostały dopiero zapoczątkowane.

— Jakże są wskazania p. ministra w związku z aktualnością zagadnienia komercjalizacji i specjalizacji portów?

— Ponieważ w chwili obecnej nie można uzyskać pełnego i zamkniętego w sobie obrazu nadwy-

żek eksportowych Polski po dokonanej odbudowie naszego gospodarstwa narodowego, przeło nie jest wskazane wyznaczanie precyzyjnie specjalnych ról naszym portom morskim pierwszej klasy t. j. Gdyni, Gdańskowi i Szczecinowi. Tym niemniej obszary ciężarowa w stosunku do Szczecina oraz Gdyni i Gdańska są dość wyraźnie zarysowane. Szczecin związany jest organicznie ze splawną Odrą i jej prawobrzeżnymi dopływami. Reszta terenów, w tym w wielkiej części i Śląsk, obsługiwane będą porty delty Wisły. Komercjalizacja rzeczowa portów polskich może się przyczynić w dużej mierze do usprawnienia ich działalności i przywrócenia im warunków konkurencyjności.

— W związku z planem trzyletnim jaką ustala p. minister hierarchię zadań?

— Hierarchia zadań, wynikająca z trzyletniego planu narodowego ustalone jest w cyfrach

procentowych nakładów finansowych. Z całej sumy dotacyjnej około 37 proc. pochłania odbudowa i usprawnienie techniczne naszych portów, 18 proc. zaobserwują urządzenia komunikacyjne, 13,5 proc. pochłonią wydatki związane z odbudową miast wydzielonych Wybrzeża, 12 proc. przeznaczają się na energetykę, 9 proc. nakładów skonsumuje wieś i miasta nie wydzielone, wżwyż 5 proc. odnosi się do rozbudowy taboru rybackiego. Reszta przypada na drogi bito, mosty, drogi wodne, urządzenia telekomunikacyjne i inne. Nakłady na rozbudowę floty handlowej zawarte są odrębnie w planach finansowych resortów centralnych.

— Jakże istnieją zamierzenia i możliwości w zakresie szkolenia fachowych kadr pracowników morskich?

— Wszystkie instytucje państwowe mają zalecenia szkolenia personelu fachowego i akcja ta zatacza coraz szersze kręgi. Po-

nadto funkcjonują już instytucje ogólne, które kształcą młodzież fachowo dla pracy na morzu. Są to takie instytucje jak Politechnika Gdańska, Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni lub Liceum Budownictwa Okrętowego, ale również i szereg innych częściowo o charakterze państwowym, częściowo o charakterze społecznym. Wielką wagę przywiązuje się do Państwowego Centrum Wychowania Morskiego i do kursów, prowadzonych dla robotników stoczniowych, rybaków, księgowych itp.

Tą zwięźłą, wypowiedzianą iście stylem telegraficznym odpowiedzią, min. Kwiatkowski kończy rozmowę. Następuje wymiana życzeń z okazji Nowego Roku 1947, który będzie dalším etapem realizacji naszych tak pomysłnie rozwijających się planów, w uciążliwym marszu ku Polsce Morskiej.

Gdynia-Gdańsk, 30 grudnia 1946. B. W. ŚWIĘCICKI

Związki Zawodowe obejmują opiekę nad szkołami opolskimi

Opole. Pow. Rada Zw. Zawodowych w Opolu troszczyć się nie tylko o zaspokojenie materialnych potrzeb mas pracujących, ale i o sprawy kulturalno-oświatowe. Na ostatnim posiedzeniu zajęła się między innymi sprawą świetlic i Domu Kultury w Opolu.

Omówiono krytycznie działalność oddziałów Z. Z. w tym kierunku, podkreślając, że **razdło która świetlica jest odpowiednio prowadzona**. Ciernia one przede wszystkim na **brak stosownych pomieszczeń**. Świetlice w nieodpowiednim lokalu, nie ma siły atrakcyjnej, członkowie nie czują się w niej dobrze, a przez to i praca nie idzie. Sprawa lokalu zalegna jest od Zarządu Miejskiego, który traktuje ją zupełnie po macoszemu. Podobnie jest też z Domem Kultury w Opolu, **który właściwie w opole nie istnieje** i wysiłki jednostek, które chciały go uruchomić, poszły na marne. Dom sam zaś, w którym miał być umieszczony D. K. zajęły rozmaite urzędy miejskie, dla których znowu brakło zapew-

ne miejsca w ogromnym ratuszu opolskim.

Podobnie jak świetlice i Dom Kultury traktuje też Zarząd Miejski **sprawy szkolne i potrzeby nauczycielstwa**.

Szkoly skarżą się na **brak opał**, a nauczyciele na **brak mieszkań**. Stan ten stał się już chronicznym. Wydział Mieszkaniowy miejski nie stara się nawet o znalezienie sposobu załatwienia tej sprawy.

W przykrej sytuacji znajdują się również **młodzież szkolna, uczęszczająca do szkół powszechnych**. Młodzież ta rekrutuje się głównie z dzieci ludności tutejszej i repatriantów. Rodzice w większej części zniszczeni działaniami wojennymi nie mogą dzieciom dostarczyć ani odpowiedniego obuwia, ani odzieży, a często nawet i odpowiedniego pożywienia. Dzieci opuszczają lekcje szkolne, a jeżeli przycho- dzą, to znowu siedzą w niedostatecznie oświetlonych salach. Państwo jednak w stu procentach nie może zaspokoić wszystkich potrzeb w dziedzinach, które systematycznie przez sześć lat były umyślnie niszczone. Konieczna jest pomoc samego społeczeństwa.

I tu powstaje następująca sytuacja: niektóre szkoły, do których przypadkiem uczęszczają dzieci rodziców zamożniejszych, czy bardziej przedsiębiorczych, mają potrzeby zaspokajane przez Rady Rodzicielskie, czy też Patronaty różnych instytucji. Wytwarza to zazdrość i poczucie niższości w innych szkołach.

Rada Pow. Z. Z. w Opolu, postanowiła powołać osobną

Radę Opieki nad Szkołami, która obejmie patronat nad wszystkimi szkołami w mieście i powiecie. Rada ta porozumie się z Samopomocą Chłopską i innymi instytucjami i zajmie się zaspokajaniem równomiernym potrzeb szkolnych, wraz z opieką nad dziećmi. Związki Zawodowe **powinny procent swych dochodów przeznaczyć na potrzeby tej Rady**. Instytucje, które objęły już patronaty nad szkołami w Opolskiem, postanowiły nie zaprzeczyć do współdziałania i wstąpienia do Rady, tudzież do wpłacania jej zadeklarowanych na opiekę kwot. (hor)

Port w Postominie gotowy do pracy

Postomin (ZAP). Port Postomin leży przy ujściu rzeki Stupi. Port ten należy do tych nielicznych portów, które na skutek działań wojennych poniosły niewielkie szkody. Baseny portowe są nieuszkodzone, a jedyną przeszkodą w pełnym ich wykorzystaniu jest pewna ilość zatopionych, a nie wydobytych z dna kutrów i łodzi rybackich.

Port jest doskonale zabezpieczony przed falami morskimi daleko na morze wysuniętym awanportem. Czynny jest już kapitanat portu.

Również miasto nie poniosło szkód wojennych. Dzieki dużej pracy władz udało się szybko u-

Przyspieszyć tempo weryfikacji

Jelenia Góra. Do starostwa powiatowego w Jeleniej Górze wpłynęło ogółem w bież. roku około 3.000 podań autochtonów o przyznanie narodowości polskiej.

Ze względu na skrupulatne badania i wywiady, sprawy te załatwiane są przez Komisję Weryfikacyjną stosunkowo wolno, czego najlepszym dowodem jest fakt załatwienia w bież. roku tylko około 700 podań. Załatwienie wszystkich podań w dotychczasowym tempie wypadłoby za dwa lata i 8 miesięcy.

Co będą przez tak długi czas robili biedni autochtoni, zanim otrzymają obywatelstwo polskie?

OGŁOSZENIA

z terenu miasta Zabrze przyjmuję
ODDZIAŁ „Dziennika Zachodniego” Zabrze
ul. 24. Stycznia 8, II p.,
tel. 37-13.

Brak odzieży i opału w pow. lubańskim

Lubań. Wielkie rozgoryczenie panuje wśród robotników i pracowników zatrudnionych zarówno w przemyśle, jak i w instytucjach samorządowych na terenie całego powiatu, wobec nie przeprowadzonej dotychczas realizacji kart odzieżowych.

Ludność Lubania, składająca się przeważnie z repatriantów oraz osiedleńców z miejscowości centralnej Polski, najbardziej dotkniętych akcją wojenną, goni formalnie resztkami skromnej odzieży. To samo dotyczy butów.

Drugą największą bolączką społeczeństwa lubańskiego jest katastrofalny brak węgla na przydziały kartkowe. Obecnie, wobec stale zwiększających się chłódów, brak opału powoduje stały wzrost liczby chorób, spowodowanych przeziębieniem.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te niedociągnięcia będą w najbliższym czasie usunięte i ludność powiatu lubańskiego otrzyma swe przydziały. (si)

Przemysł Iniański Śląska Opolskiego

pracuje już wyłącznie siłami polskimi

Katowice. Przemysł Śląska Opolskiego dąży ostatnio do wyeliminowania z szeregu pracowników wszystkich Niemców, do-

tychczas zatrudnionych. Pierwsze kroki w tym kierunku poczynił już przemysł Iniański, który w chwili podjęcia pracy, we wrześniu 1945 r. zatrudniał jeszcze 40 proc. niemieckich robotników. Obecnie wszyscy Niemcy zostali już zastąpieni pracownikami polskimi, a Niemców odstawiono na punkty zborno, skąd odesłani zostaną do Rzeszy. Zjednoczenie tego przemysłu obejmuje pięć wielkich zakładów produkcyjnych, które częściowo są jeszcze w trakcie odbudowy.

Podobną akcję przeprowadzają również inne Zjednoczenia Przemysłowe i należy się spodziewać, że już w krótkim czasie nie będzie zatrudniony w warsztatach opolskich ani jeden Niemiec. (N)

Kurs dla kierowników stołówek

Wojewódzki Wydział Apropriaacji i Handlu zawiadamia, iż pierwszy turnus kursu dokształcającego dla kierowników stołówek, rozpoczyna się 7 bm. w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej Nr. 17 o godz. 17.00.

Wykłady odbywać się będą codziennie od godz. 17.00 do 19.30. Kurs trwać będzie przez okres dziesięciu dni.

Z całej Polski

Kraków. Odbudowa kolejnictwa w okręgu krakowskim poczyniła duże postępy. Mostów i przepustów zniszczonych zostało w czasie wojny 14.448 m. Z tego w roku 1945 dobudowano 1.625 m. zaś w roku 1946 — 12.900 m. (na stałe 11.025 m.) Wyremontowano już wszystkie tory kolejowe. Odbudowano 18 dworców, warsztaty kolejowe w Tarnowie i 54 innych budynków, wybudowano 2 bloki w Krakowie i 20 prowizorycznych budynków dworcowych.

Szczecin. Pomorze Zachodnie posiada czynnych i zarządzanych przez Zjednoczenie Energetyczne Pomorza Zachodniego 16 elektrowni, 14 elektrowni i sił wodnych a 2 ciepłowne (w Białogardzie i Myśliborzu). Zjednoczenie Energetyczne, niezależnie od produkowanej przez własne elektrownie energii, zakupuje siłę dla Szczecina, Świnoujścia i Choszczyna z elektrowni radzieckich wzgl. z Niemiec. W ostatnim miesiącu zakupiono 2,9 miliona kwh.

Szczecin. Bank Gospodarstwa Krajowego w Szczecinie rozprawił w miesiącu listopadzie kredyty skarbowe w wysokości 24,4 miliona złotych dla terenów Pomorza Zachodniego.

Dębno. Na terenie miasta Dębna czynna jest wytwórnia kapeluszy, zatrudniająca około 80 osób. Zapasy surowca posiadane przez fabrykę są dość poważnie i wystarczają na długi okres produkcji. Przed wojną znajdowały się w Dębnie dwie fabryki włókiennicze, niestety zostały one zupełnie zdemastowane na skutek działań wojennych.

Została tu również uruchomiona fabryka śrub. Przedsiębiorstwo zatrudnia około 40 ludzi.

Półczyn-Zdrój. W Półczynie — Zdroju stale przebywa około 100

kuracjuszy, którzy korzystają z kąpieli borowinowych. W ostatnich dniach odbyło się tu kilka zjazdów, które w dużej mierze przyczyniły się do ożywienia źródła.

Szczecin. Ostatnio z jednego ze zniszczonych browarów szczecińskich wywieziono kompletne urządzenie do browaru w Ostrowie.

Gdańsk. Na stocznich ZSP obserwuje się od pewnego czasu ogólne zwiększenie robót. Wartość produkcji, która wynosiła w październiku br. 63 miliony zł, wzrosła w listopadzie do 92 milionów zł.

Szczecin. W porcie szczecińskim czyni się przygotowania do przyjmowania żywa. Statki z żywym przychodzą mają w ciągu zimy, toteż przeprowadza się naprawy stajni i budowę nowych.

Ślupsk. W tych dniach został uroczystie poświęcony pierwszy trwały most kolejowy, odbudowany na terenie Szczecińskiej D. O. K. P. W miejscowości Barnowo (pow. bytowski, Ziemia Ślupska) dzięki odbudowie tego mostu oraz odbudowie 17 km linii kolejowej, odległość pomiędzy Bytowem a Ślupskiem zmniejszyła się — jeśli chodzi o połączenia kolejowe — o 160 km, a między Szczecinem a Bytowem — o 180 km. Jest to trzecia linia kolejowa, która łączy obszar szczeciński z obszarem gdańskim DOKP.

Gdynia. Do Gdyni przybył i wyładowuje przy nabrzeżu polskim jeden z największych polskich statków SS „Bałtyk”. Statek powrócił z rejsu do St. Zjednoczonych. W czasie drogi przeszedł przez ciężki sztorm.

Gdańsk. W czasie świąt Bożego Narodzenia praca w por-

tach szła normalnym chociaż nieco zwolnionym tempem. W porcie gdańskim było w tym czasie na postoju 34 statki.

Szczecin. W Szczecinie znajdują się Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego, których produkcja w miesiącu listopadzie wyniosła 373 tysiące złotych wartości. Przy zakładach wybudowano dużych rozmiarów suszarnie drzewa. Sprawdzono również nowe maszyny, co pozwoli na zwiększenie produkcji, już w najbliższych miesiącach.

Police. W rejonie dolnej Odry w Policach ma być uruchomiony na Odrze prom, który skróci o około 50 km. drogę samochodową do Świnoujścia.

Elbląg. Na Warmii i Mazurach w celu uzupełnienia kadr nauczycielskich zorganizowano 5 zakładów kształcenia nauczycieli, do których uczęszcza 600 uczn. z czego blisko 400 znajduje się w internatach. Do liceum pedagogicznych uczęszcza duży procent młodzieży autochtonicznej.

Gdynia. Wydział Kultury i Sztuki w Gdyni przystąpił ostatnio do zabezpieczenia zabytkowego kościoła na Oksywiu, który jest najstarszą świątynią i słynie z tego, że w niej nauczał o. J. Jacek Odrowąż.

Wolin. W mieście Wolin na wprost o tej samej nazwie szkolnictwo powszechne musi walczyć z poważnymi kłopotami, ponieważ nie posiada odpowiednich lokali. Wobec tego Delegatura Rządu dla Spraw Wybrzeża wyasygnowała kwotę złotych 100 tysięcy na remont miejscowej szkoły powszechnej.

Szczecin buduje szkoły

Szczecin (ZAP) Na terenie miasta Szczecina czynnych jest już 19 szkół powszechnych, do których uczęszcza około 8 tysięcy dzieci.

W najbliższym czasie cyfra ta wobec spodziewanego przybycia około 30 tysięcy repatriantów z Bugu wzrośnie o około 3 tysiące. Zarząd miejski czyni wobec powyższego poważne przygotowania, by znaleźć odpowiednią ilość klas szkolnych do nauki.

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy przeznaczyła 10 milionów kredytu na odbudowę szkolnictwa. Największą sumę przeznaczają na odbudowę szkolnictwa powszechnego, a następnie na budowę i remont szkół średnich i wyższych. W najbliższym czasie do szkół na terenie miasta Szczecina będzie uczęszczało około 19 tysięcy dzieci i młodzieży i dla tej ilości stworzyć należy odpowiednie warunki do nauki. Na czoło tych spraw wysuwa się kwestia gmachów dla Akademii Handlowej. Obecne pomieszczenia są co najmniej nie odpowiednie i nie wystarczające, a również nowo otrzymane

gmachach w którym przeprowadza się remont również jest za mały na przeszło 2 tysiące studentów.

Niezależnie od remontów szkół powszechnych i średnich, Szczecińska Dyrekcja Odbudowy przeprowadziła już remont Wojewódzkiej Szkoły Muzycznej a remontuje Szkołę Muzyczną i Wyższą Szkołę Inżynieri.

6.000 miesięcznie

Hojny patron szkoły bytomskiej

Bytom. Szkoła Powszechna nr. 14 stanęła w roku szkolnym 1945/46 na równi z innymi szkołami bytomskimi, przed wielkim zadaniem krzewienia przywiązania do mowy ojców i budzenia ducha polskiego wśród dzieci autochtonów. Rodzice mówią po polsku, lecz dzieci, chodzące przedtem do szkół niemieckich, wykazywały poważne braki w tej dziedzinie. Pierwsze wysiłki szkoły, niestety, przerwała zima.

W nieoskzonym lokalu nie można było uczyć, dopiero na wiosnę rozpoczęto pracę na nowo, jed-

nak zupełny brak książek i podręczników utrudniał naukę.

Sytuacja zmieniła się z chwilą objęcia patronatu nad szkołą przez Południowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego w Bytomiu, które zadeklarowało kwotę 6 tys. zł. miesięcznie na stworzenie biblioteki szkolnej. Dzięki temu dzieci korzystają już z poważnej ilości książek, która wzrasta w miarę wpływu comiesięcznego daru. Młodzież pilnie czyta książki i bardzo chętnie uczy się języka ojczystego. Każda nowa książka budzi wdzięczność dla opiekunów. (zi)

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU —

Redakcja i Administracja
mieści się przy ul. Kościu-
szki 49, telefon nr. 253.

W JELENIEJ GÓRZE —

Redakcja i Administracja
mieści się przy ul. Kolejowej
18, telefon nr. 22-00.

Już w najbliższych dniach
otwarte będzie Biuro Redak-
cji i Administracji „Dziennika
Zachodniego”. Oddział
Walczyński, przy ulicy Mar-
szka Stalina 2, obok Pl.
Grunwaldzkiego.

TEATRY MIEJSKIE W CZĘSTOCHOWIE

TEATR WIELKI
Dziś, w piątek, 3 bm. o godz. 19.15
światła komedii w 3 aktach „S. Kie-
drzyński pt. „Penjonał” w dworcu”.
Udział biorą: Dunajewski, Golaszewska,
Pachonka, Plucińska, Tańska, Mielcz-
arek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisław-
ski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Re-
żyseria Ryszarda Wasilewskiego.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w piątek, 3 bm. o godz. 19.15
premiery wyborów komedii w
3 aktach „Czwórka” pt. „Człowiek
za burtą” („Epoka tempa”). Udział biorą:
Dąbka Korolowicz, Wacław Schor i Płon-
ski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Re-
żyseria Wacława Schora.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10 do

13 i od 15 do rozpoczęcia przedstawie-
nia. Telefon kasy 21-61.

TEATR ZIEMI OPOLSKIEJ

OPOLE. 3.1. br. „Gwałtu, co się dzieje”
o godz. 18. 4.1. br. „Krowoderski Zuch”
o godz. 18.

Wędkarze przy robocie

Walczyński. Dnia 30. bm. w go-
dzinach nocnych grupa znanych
warszawskich „wędkarzy” w oso-
bach Kornackiego Tadeusza, je-
go żony oraz Podgórskiego Hen-
ryka, notowanych już w przedwo-
jennej kronice kryminalnej, wy-
biwszy szybę wystawy sklepu
„Pionier” przy ul. Moniuszki, ob-
rabowała doszczętnie świąteczną
wystawę spółdzielni.

Straż nocna, spostrzegłszy ra-
bunek, zaalarmowała Milicję Ob-
wodową, która w 3 godziny później ujęła
sprawców włamania — a zrabo-
wany towar zwrócono spółdziel-
ni.

Tramwaje Zagłębia znów własnością samorządu

Ostatnie posiedzenie MRN Sosnowca w starym roku

Sosnowiec. W Sylwestra odbyło
się ostatnie posiedzenie MRN. w
Sosnowcu.

Na porządku obrad znalazły się
zasadniczo trzy sprawy. Pierwszą
z nich było uchwalenie statutu
podatku od spożycia w sosnowie-
ckich zakładach gastronomicz-
nych. Podatek ten podniesiony z
6 do 10 procent, w 1947 roku przy-
niesie miastu 1800 tys. zł. Obecnie
z tego podatku do kasy miejskiej
wpływało zaledwie 100 tysięcy zł
miesięcznie.

Zarząd Miejski liczy również
na dochody z tytułu udziału w
tramwajach elektrycznych. W 1928
roku miasto zawarło umowę ze
Spółką Tramwajową, na mocy
której uprawnione było do party-
cyipowania w dochodach brutto w
wysokości 5 procent.

Za czasów okupacji zarząd spół-
ki wypłacał miastu należne kwoty.
Po odzyskaniu niepodległości
tramwaje przejęte zostały przez
państwo, w rezultacie czego za-
istniał spór między Zarządem
Miejskim i Min. Komunikacji.
Zakwestionowane zostały wszel-
kie prawa Zarządu Miejskiego do
spółki tramwajowej.

Na skutek licznych starań pre-
zydium miasta, łącznie z pozosta-
łymi samorządami zagłębiowski-
mi, które są także udziałowcami
spółki, Zarząd Miejski otrzymał

Minister belgijski pełen podziwu dla osiągnięć Polski na Ziemiach Odzyskanych

Wrocław. We Wrocławiu bawił
minister Odbudowy rządu bel-
gijskiego p. Terfve wraz z mał-
żonką oraz wybitny architekt bel-
gijski — radca belgijskiego Mini-
sterstwa Odbudowy, van Goethen.

Z ramienia władz polskich to-
warzyszyli gościom: wiceminister
Odbudowy Rządu Jedności Naro-
dowej Pietrusiewicz, dyrektor
departamentu Ministerstwa Od-
budowy Vutle, dyrektor Goryński,
inspektor Ministerstwa Odbudo-
wy mgr Kozłowski.

Gości witali na dworcu Głównym:
wicewojewoda wrocławski
Barchacz, naczelnik Woj. Wydzia-
łu Odbudowy inż. Feliński, przed-
stawiciele wrocławskich Kolei
Państwowych, dyrektor wrocław-
skiej Dyrekcji Odbudowy inż.
Rybiecki oraz liczni przedstawici-
ele społeczeństwa wrocław-
skiego.

Po powitaniu, minister belgijski
wraz z towarzyszącymi mu osobami
udał się do hotelu „Monopol”,
gdzie po spożyciu śniadania przed-
stawiciele wrocławskich władz
Odbudowy informowali gości
o osiągnięciach przy odbudowie
przemysłu i kolejnictwa na Dol-
nym Śląsku. Goście zostali do-
kładnie poinformowani o stanie
repolonizacji tych ziem. Z kolei
goście obejrzeli olbrzymie plan-
sze i zdjęcia dokumentarne,
przedstawiające ogromnisze zniszczeń
wojennych na Dolnym Śląsku
oraz osiągnięcia Polski w dziele
odbudowy województwa wro-
cławskiego. Następnie goście bel-
gijscy zwieźdzeni w towarzyszącym
przedstawicielu władz polskich
szereg zabytków miasta Wrocław-
a oraz zakłady przemysłowe na
terenie miasta, uruchomione wy-
siłkami polskiego robotnika i tech-
nika.

M. in. minister Terfve ze szcze-
gólnym zainteresowaniem oglą-
dał fabrykę sztucznego jedwabiu,

która zatrudnia w chwili obecnej
1650 pracowników, w czym zale-
dnie jednego Niemca. Dalej spe-
cjalne zainteresowanie ministra
belgijskiego i towarzyszących mu
osób wzbudziły nowoczesne obra-
biarki powojennej polskiej pro-
dukcji w Państwowej Fabryce
Wagonów. Goście belgijscy z wiel-
kim zainteresowaniem zwieźdzeni
osiedle robotnicze Państwowej
Fabryki Wagonów, gdzie podzi-
wili zyskały urządzenia sporto-
we i świetlica klubu sportowego
„Pa-Fa-Wag”.

Po zwiedzeniu Wrocławia i za-

poznaniu się z jego potwornymi
zniszczeniami i osiągnięciami de-
mokratycznych władz polskich w
odbudowie miasta i przemysłu,
minister Terfve odbył rozmowę
z przedstawicielami prasy miej-
scowej, w której podkreślił wzru-
szenie doznane na widok ogromu
zniszczenia stolicy Dolnego Ślą-
ska. Minister stwierdził, że dla
Polski istnieje poważny problem
odbudowy nie tylko jednego mia-
sta ale całego kraju i wyraził da-
lej swój podziw dla wiary i hartu,
które cały Naród Polski podtrzy-
muje w dążeniu do stworzenia z

Polski mocarstwa ekonomicznego.
Jeśli chodzi o Dolny Śląsk i Zie-
mie Odzyskane, Minister podkre-
ślił, że interesował się w rozmow-
wach z przedstawicielami społe-
czeństwa dolno-śląskiego szcze-
gółami szybkiej repolonizacji tych
terenów. Jest to — jak oświad-
czył Minister — życiowe rozwią-
zanie problemów mniejszości na-
rodowych, jakie istniały w Polsce
przed drugą wojną światową.

Fachowe książki i czasopisma radzieckie

Katowice. Zarząd Oddziału Wo-
jewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego
Towarzystwa Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej zawiadamia, że w
czytelnia T-wa w Katowicach
przy ul. Krakowskiej 50 (gmach
byłego ratusza), pokój nr. 107,
tel. 340-72, są do przejrzenia fa-
chowe czasopisma radzieckie z
dziedziny chemii, fizyki, medyc-
yny, astronomii, ekonomii, ma-
tematyki, agronomii, pedagogiki
i biologii.

Czytelnia jest otwarta codzien-
nie prócz niedziel i świąt od
godz. 8 do 18.

W czytelnia można zamawiać
książki i czasopisma fachowe ra-
dzieckie, celem sprowadzenia ich
z ZSRR.

Pijawki Wałbrzyska

Walka z lichwą w o kresie przedświątecznym

Wałbrzych. Nieuczciwe kupiec-
two wzięło sobie widocznie za cel
obcedzić solidnie szerokie rzesze
ludzi pracy w okresie przedświa-
tecznym.

Również wiele sklepów w Wał-
brzychu postanowiło obwoić się
w tym okresie i nie przestrzegało
cenników.

Komisja specjalna stwierdziła
przekroczenia cennikowe w na-
stępujących sklepach: Adamczy-

ka Mariana, ul. Moniuszki 18,
Balińskiego Zygmunta, ul. Rol-
Zymierskiego, Dzwonnik Hen-
ryka, Rynek, Władysława Budzla-
ka, ul. Rol-Zymierskiego 33, Sa-
biny Mansdorf, Rynek, Borkowicz
Anny, ul. Słowackiego, Dawida
Westlera, Rynek, Sklep ryb ży-
wych, ul. Konopnickiej i in.

We wszystkich wypadkach win-
ni ukarani zostaną wysokimi
grzywnami lub skazani zostaną
na roboty przymusowe.

Wśród kopalń bytomskiego Zjednoczenia

„Andaluzja” przoduje

Bytom. Na szlaku kolejowym
Chorzów — Tarnowskie Góry, nie
daleko stacji Brzeziny Śląskie, na
terenie Brzozowice-Kamień, znaj-
duje się kopalnia węgla kamienn-
ego „Andaluzja”. Zajmuje ona
południowo-wschodnią część nieck-
i bytomskiej.

Założona w r. 1912, kop. „Anda-
luzja” opiera swą przyszłość na
zapasach, przekraczających 200
milionów ton węgla. Jest to wę-
giel gazowo-plomienisty, bez zdol-
ności spiekania się, o wartości opa-
łowej ok. 6600 kcal.

Niemcy w czasie okupacji pro-
wadzili i tu gospodarkę wybitnie
rabunkową, zaniedbując w zupeł-
ności m. in. roboty przygotowaw-
cze do odbudowy niższego pozio-
mu. Zaniedbania te dziś się wy-
równuje. Mimo stosunkowo niskiej
jeszcze produkcji (ca 1700 ton
dziennie), kopalnia „Andaluzja”
zajmuje już jedno z czołowych
miejsc w Polsce pod względem
wydobycia węgla. Zastęga to
przede wszystkim załogi, która
należyce ocenia potrzebę wysi-
gu pracy, oraz nowoczesnych ur-
ządzeń pod ziemią i na po-
wierzchni.

Przed wojną liczba zatrudnio-
nych wynosiła przeciętnie 650, o-
becnie przekracza już liczbę 1700.
Błyskawiczne opanowanie terenu
pozwoliło władzom polskim na
objęcie kopalni bez uszkodzeń. W
chwilach przełomowych starzy
pracownicy przedwojenni wyka-

zali dużo bohaterstwa, pilnując
cennych urządzeń i chroniąc ko-
palnię przed zalewem.

Kopalnia posiada świetlicę, wy-
posażoną w bibliotekę, półkolon-
ie letnie oraz stołówkę. Zdolniej-
sze jednostki spośród robotników
wysyła się na specjalne kursy dla
rębczy, nadgórników, dozorców
itd. (j)

Uroczystości b. więźniów polityczn.

w Bytomiu

Bytom. Związek b. Więźniów
Politycznych Hitl. Więzień i O-
bozów Koncentracyjnych, Koło
Bytom, urządził dwie uroczysto-
ści gwiazdkowe. W niedzielę,
przed Bożym Narodzeniem, w sie-
dziźnie Koła, przy ul. Powstań-
ców Warszawskich, odbyła się
gwiazdka dla sierot b. więźniów.
Każde dziecko otrzymało paczkę
ze słodyczkami i 100 zł w gotówce.

W ostatnią niedzielę urządzono
wspólny opłatek dla członków i
ich rodzin oraz przedstawicielei
władz miejscowych. Serdeczne
życzenia złożył obecnym pro-

Kurs pielęgniarstwa w Zabrze

Zabrze. Dyrekcja Szkoły Pielę-
gniarskiej PCK w Zabrze przy-
muje zgłoszenia kandydatek na
kurs, rozpoczynający się w lutym
1947 r.

Warunki przyjęcia. dobre zdro-
wie, zamieszkanie do pracy pielę-
gniarskiej, wykształcenie — mi-
nimum mała matura, wiek 18—30
lat. Nauka i internat w Szkole
bezpłatne.

Do podania dołączyć należy: ży-
ciorys, odpis świadectwa szkolne-
go, odpis dowodu osobistego, od-
pis poświadczenia obywatelstwa
polskiego, świadectwo lekarskie,
3 fotografie (format do legityma-
cji).

Nauka w Szkole trwa dwa i pół
roku, internat obowiązkowy, o-
prócz zajęć teoretycznych, słu-
chaczki odbywają praktykę na
wszystkich oddziałach szpital-
nych, ośrodkach zdrowia i ambu-
latoriach.

Po ukończeniu słuchaczki o-
trzymują dyplom z ukończenia
Szkoły Pielęgniarskiej i tytuł pie-
lęgniarki dyplomowanej.

Napady na sklepy

Jelenia Góra. Od kilku dni
sklepy jeleniogórskie nawiedza-
ne są przez dwóch nieuchwy-
tnych bandytów, którzy pod groź-
bą użycia broni palnej wchodzą
w czasie dnia do sklepu i każą
sobie wydawać pieniądze z kasy.

Bandyci mają na sumieniu
kilka takich napadów, przy czym
w jednym ze sklepów spożyw-
czych zrabowali cały utarg dzien-
ny, wynoszący ponad 20.000 zło-
tych.

W innym wypadku zostali splo-
szeni przez właściciela sklepu,
który orientując się w sytuacji,
wybiegł na ulicę i wszczął alarm.

Zawiadomiona M. O. przepro-
wadziła szereg obław i jest już
na tropie przybyłych na „gości-
ne występy” bandytów. (sl)

Radiofonizacja Śląska

w pełnym toku

Katowice (PAP). Radiofoni-
zacja na terenie województwa ślą-
sko-dąbrowskiego rozwija się w
szybkim tempie, obejmując swą
siecią już ponad 130 miejscowo-
ści. Długość linii radiowych wy-
nosi w chwili obecnej 314 km.

Szczególne uwagę zwraca się
na jak najszybsze radiofonizo-
wanie wsi. Kiedy na początku
br. było 20 radiofonizowanych
wsi — obecnie jest już 117 wsi,
korzystających z 23 radiowęzłów
i 45 urządzeń zbiorowych.

Roczny plan radiofonizacji,
przewidujący zaistnienie 4
tysięcy głośników, przekroczo-
no już w listopadzie. Dyrekcja Ra-
dia dysponuje już 5234 głośnika-
mi mieszkalnymi z radiowęzłami,
153 głośnikami z urządzeń zbio-
rowych oraz 13 głośnikami ulic-
nymi. Zważywszy, że ogólna licz-
ba głośników na początku br. wy-
rażała się cyfrą 420 głośników,
osiągnięcia na tym odcinku są
bardzo znaczne.

W najbliższym planie działu

radiowęzłów Polskiego Radia w
Katowicach jest radiofonizowa-
nie dalszych 40 miejscowości,
przeważnie wsi. Prace nad 12 ra-
diowęzłami są już w toku.

Regionalne wystawy śląskie

Katowice. Na terenie całego
województwa śląsko-dąbrow-
skiego zorganizowane zostaną wy-
stawy, popularyzujące plan go-
spodarczy odbudowy kraju, pod
nazwą „Od wyzwolenia do planu
odbudowy gospodarczej”.

Wystawy te zawierać będą kom-
plety tablic, wykresów i ekspozy-
cji, ilustrujących Plan Trzyletni,
jak również ilustracje przedsta-
wiającej dotychczasowe osiągnię-
cia z dziedziny gospodarczej wsi
śląskiej galei przemysłu.

Wystawy będą miały w każ-
dym powiecie charakter regio-
nalny. (N)

Pod włos... Kilka drobiazgów

Dawno nie poruszaliśmy na
tym miejscu znanego tematu
mniej lub bardziej urzędowych
okólników. obwieszczeń, zawi-
domień i t. p. Dlatego też z ostat-
ni nadesłanego nam materiału
podajemy tutaj kilka cenniejszych
utworów tego typu, zaczynając
od zawiadomienia, wyslanego
przez pewne towarzystwo do Za-
rządu Kopalni „Wyzwolenie” w
agielownikach:

„W myśl okólnika Zarządu To-
warzystwa zwraca się uprzejmie
miejscowe Koło Towarzystwa do
Zarządu kopalni Wyzwolenie
przez wybraną na miesięcznym
zebraniu komisję z obywateli... z
prośbą o pomoc finansową, mate-
rialną i ludzką, celem zremon-
towania i urządzięcia potrzeba
Koło Towarzystwa lokalu przy-
dzielonego w miejscu przy ulicy
Sienkiewicza, który ma być w
myśl okólnika Głównego Zarzą-
du reprezentacyjny i abstrak-
cyjny:

- Do remontu potrzebne jest:
1. Elektryk i brakujący ma-
teriał.
- Murarz z materiałem.
- Stolarz i brakujący mate-
riał.
- Malarz z materiałem.
- Pomoc finansowa wysokości
około 30.000 zł. celem urządzi-
cia w lokalu wszelkimi potrzebą Ko-
ła Towarzystwa.

Koło Towarzystwa w miejscu
uważa, że Zarząd kopalni Wy-
zwolenie nie odmówi powyższą

rosbę, za co Koło Towarzystwa
serdecznie dziękuje”.

Właściwie całe te zachody Ko-
ła Towarzystwa są zupełnie nie-
potrzebne, a więc i elektryk
i brakujący materiał (mate-
riał niebrakujący byłby naszym
zdaniem lepszy, ale ostatecznie
co nam do tego?), i murarz z
„materiałem”, i stolarz oraz dru-
gi brakujący materiał, i malarz
z „materiałem”, no i pomoc fi-
nansowa „wysokości 30.000 zł.”
— a to z tego prostego powodu,
że przecież lokal Koła Towarzy-
stwa w myśl okólnika Zarządu
Głównego ma być — abstrak-
cyjny. A jak lokal jest abstrak-
cyjny, to żadne rzeczy material-
ne na nie mu się nie przydadzą.

Inna sprawa, że w tych wa-
runkach dobrze by było, aby za
przykładem lokalu stało się rów-
nież abstrakcyjne i zacne Koło
Towarzystwa.

Ze w stołówkach gina czasami
przybory do jedzenia, to jest
rzecz dosyć znana.

Nieznamy jest natomiast spo-
sób, w jaki na takie postępow-
anie reaguje Rada Zakładowa Cu-
krowni „Odmuchów” w Odmu-
chow. Reaguje miarowicie tak:

„Ogłoszenie.
Odnosnie do wszystkich Oby-
wateli i Obywaterek powiadama
się, z powodu krr... tyżek
przez pracowników tut. Cukrów-

ni — podaje się do wiadomości,
że każdy Obywatel musi przy-
nieść łyżkę z domu.

Ponieważ Dyrekcja Cukrowni
kupiła 300 łyżek na wolnym ryn-
ku i oddała do użytkowania sto-
łówce. — Ponieważ przez krótki
czas kampanii nasi pracownicy
tak się grzeźnie zachowali, że
ze wstydem Rada Zakładowa od-
nosi się z prośbą do Obywateli
o przyniesienie łyżek do spoży-
cia obiadu w stołówce.

Gdy będzie obiad przedłożony
w stołówce, a ktoś się będzie
tłumaczył, że przez pewien brak
łyżek nie zjadł obiadu, takie tłu-
maczenia nie będą uwzględniane.

Rada Zakładowa
Cukrownia Odmuchów
w Odmuchowie

Bez łyżki ostatecznie można
zjeść obiad palcami, ale co będzie
jak zaczną Obywateli i Obywa-
telki krasie talerze? Wtedy za-
pewne zasiądą wokół kotła i bę-
dą wybierali z niego jedzenie
rękami. A jak ktoś się spóźni i
do kotła się nie docisnie ze swo-
ją pięścią, to wówczas jego tłu-
maczenia tylko wtedy będą u-
względniane, o ile przyniesie on
ze sobą swój własny kołód.

Na zakończenie zaś sprawozda-
nie z Radlina, dotyczące śledztwa
w sprawie kradzieży jałówek

„W odpowiedzi na pismo pod
L. dz. R. G. P. 4051/46 Pon.

Poprzedzając dochodzeń
milicyjnych podajemy: obw. K...
jest w posiadaniu dowodu rejestr-
acji bytła wystawione przez
urząd gminny Niedobrzyce. Obw.

K... oświadczył, iż owe cięło na-
był od obw. O... z Popielowa.

Jaówka która była w mająt-
ku obw. K... niema wyjaśnienia
wymienieni świadkowie stwier-
dzają obw. B... L... i W... świad-
czą, iż owa jaówka została zabra-
na z chlewa Obw. K..., niewiado-
mo kto.

Co do maści owej jaówki jest
maści czarno białej więcej białej
owa jaówka liczy około półtora
roku na kwietnia 1. 4. 47 r. bę-
dzie miała dwa lata”.

Nie wiadomo, ile lat będzie miał
na kwietnia 1. 4. 47 r. ten, co to
wszystko tak ładnie, i to do tego
na maszynę napisał, ale w każ-
dym razie powinien koniecznie
kupić zaraz teraz „jaówkę” i o-
flarować ją takiemu, który by go
nauczył pisać, już nie na maszy-
nie, ale ręcznie, i to do dnia 1
kwietnia 1947 r. Bo później „ja-
ówka” może być już od niego
mądrzejszą.

Niejaki X.

P. S. Szkoła Podstawowa nr 1
w Bytomiu prosi Przymusowy
Cech Piekarzy i Cukierników na
miasto i powiat Bytom o przy-
jęcie patronatu nad szkołą.

Dyr. „Czytelnika” z Łodzi p.
Kulesza złożył na skromnie nar-
ciarską w Wile 1000 zł i zapra-
sza do złożenia ofiar na ten cel
„Czytelników”: dyr. Dem-
bińska, dyr. Minczewskiego, dyr.
Slegemana, dyr. Pokrzywe, oraz
dyr. Lewińskiego z O. Z. P. P.,
dyr. Karpińskiego z C. Z. P. P. i
dyr. Dizmana z „Książki”.

N. X.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport w Anglii

Londyn. (ob. wł.). Brytyjski komitet olimpijski podaje do wiadomości, że król Jerzy VI przyjął patronat nad olimpiadą 1948 r.

Sekretarz komitetu, pułkownik Tom Bevan, oświadczył korespondentowi „United Press”, że król otrzymał również zaproszenie na dokonanie otwarcia olimpiady, jak to uczynił król Edward VII w r. 1908.

Nie otrzymano jednak jeszcze od króla odpowiedzi, czy zgodzi się na powyższe, propozycję (gr)

Londyn. (ob. wł.). Brytyjska federacja bokserska podaje do wiadomości, że spotkanie między brytyjskim mistrzem, Freddie Mils, a mistrzem holenderskim, Willy

Marcel Thill

uległ katastrofie

Paryż. (obsł. wł.). Znany zawodowy bokser francuski b. mistrz świata w wadze średniej Marcel Thill, uległ ostatnio katastrofie automobilowej w Forges la Eau, w której doznał poważnych kontuzji.

KOSTUCHNA — TS. MURCKI 2:4 (2:3)

Kostuchna. W spotkaniu towarzyskim jesienny mistrz klasy B grupy pierwszej pokonał niespodziewanie groźny A-klasowy zespół Kostuchny na jej własnym boisku.

Quentenmeyer, odbędzie się 20 stycznia w „Royal Albert Hall” w 10 rundach po 3 minuty każda. Mils rozpoczął już trening i jego menager, Jack Salomons, oświadczył, iż znajduje się on w doskonałej formie. (gp).

Londyn. (ob. wł.). Europejski mistrz wagi ciężkiej, Bruce Woodcock wrócił w dniu wczorajszym do Londynu, gdzie rozpoczął trening przed spotkaniem z boksem amerykańskim, Joe Baksim.

Hokeiści polscy

Warszawa. Projektowany wyjazd polskich hokeistów na obóz treningowy do Budziejowic przed mistrzostwami świata w Pradze, został początkowo odwołany.

Obecnie wyjazd ten dojdzie do skutku. Czechosłowacki Związek hokeja na lodzie nadesłał do PUWF-u oficjalne zaproszenie dla naszych hokeistów. W zaproszeniu tym podano, że polscy hokeiści otrzymają bezpłatne utrzymanie oraz będą mieli do dyspozycji trenera i lodowisko.

Pamiętaj o biednych! złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Po ukończeniu mistrzostw okręgowych

Kto będzie mistrzem Polski

w hokeju

Katowice. Mistrzostwa hokejowe w poszczególnych okręgach Polski, zostały już ukończone i mistrzowie okręgów, którzy wchodzi do półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski są już znani. Mistrzami tymi zostali: na Śląsku: Siemianowiczanka, w Warszawie: Legia, w Poznaniu: Lechia, w Łodzi: ŁKS, w Krakowie: Wisła oraz na Pomorzu: Pomorzanin (Toruń).

Drużyny te podzielone zostały na 3 okręgi, które wyłonią z 6 drużyn 3 tegorocznych finalistów. Do nich dołączy się zeszlencowy mistrz Polski — Cracovia i wspólnie rozegrają finał o tytuł mistrza Polski.

W dniu 8 bm. nastąpi inauguracja walk o mistrzostwo Polski.

W Siemianowicach miejscowa Siemianowiczanka rozegra pierwszy półfinałowy mecz z ostatnią rewidacją polskiego hokeja — krakowską Wisłą.

W Warszawie Legia podejmować będzie groźny zespół łódzki — ŁKS, zeszlencowego wicemistrza Polski, a obecnego kandydata na mistrza.

W Poznaniu Lechia podejmować będzie najsłabszy bodaj ze-

spół z 6 półfinalistów, drużynę Pomorzanina z Torunia. Rewanżowe spotkania odbędą się w niedzielę 12 bm.

Finał mistrzostw Polski projektowany jest na 24, 25 i 26 bm. w Łodzi. Gdyby warunki atmosferyczne nie pozwoliły na normalne przeprowadzenie ich w Łodzi, wówczas turniej finałowy odbędzie się w Krynicy, względnie w Zakopanem.

Bogaty program hokeistów śląskich

Katowice. Sezon hokejowy na Śląsku, zainaugurowany mistrzostwami okręgowymi, będzie dość urozmaicony.

Oprócz meczu półfinałowego o mistrzostwo Polski pomiędzy Siemianowiczanką a krakowską Wisłą, publiczność śląska będzie miała możność oglądać kilka pięknych meczów, które znajdują się w programie imprez śląskiego okręgu. Gdyby program ten doszedł do skutku w Katowicach lub Siemianowicach oglądalibyśmy drużynę szwajcarską (Zürcher S.C.), węgierską (MTK) oraz dwie drużyny czeskie i to Sławię z Pragi oraz SK. Prerov.

Wszystkie te drużyny otrzymały już wizy wjazdowe do Polski i odbędą u nas w kraju tournée w miesiącu lutym. Wystąpią one w Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Katowicach.

O ile pozwolą warunki atmosferyczne mecze odbędą się na lodowisku b. sztucznego toru, na którym sekcja hokejowa Baildonu urządziła swe lodowisko.

W meczach przeciwko drużynom zagranicznym wystąpiła by reprezentacja Śląska.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGL. KATOWICKIEJ

Piątek, dnia 3 stycznia

6.00 sygnał czasu, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.03 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka poranna, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.50 koncert życzę, 9.30 — 11.30 przerwa, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 „5 minut pojezi”, 12.40 arie operowe w wykonaniu Antoniego Małaka, 13.00 muzyka obiadowa, 14.00 audycja informacyjna, 14.30 wiadomości sportowe w opracowaniu rad. W. Dobrowolskiego, 14.40 audycja dla dzieci, 15.00 „Bałki”, 15.20 Czekoladki, 15.25 audycja dla kobiet, 15.30 audycja literacka „10 minut pojezi”, 15.40 „Zagadki muzyczne” — audycja w opr. B. Busiakiewicza, 15.55 reportaż, 16.05 dziennik poranny, 16.30 audycja dla chorych w opr. ks. Michała Reka, 16.45 „Polska Rodzina Radiowa”, 16.55 z życia kulturalnego, 17.00 audycja dla młodzieży, 17.10 „Syrena przed mikrofonem”, 17.40 na Ziemach Odzyskanych, 18.00 audycja wojskowa, 18.30 audycja słowno-muzyczna pt. „Z tamtej strony Odry”, 18.45 poradnik lekarski w opr. prof. W. Doroszewskiego, 19.00 muzyka ludowa, 19.20 felieton Sewana Grodzkiego, 19.30 muzyka, 19.57 sygnał czasu, 20.00 koncert symfoniczny, 21.45 kwadrans prozy — „Lalka” B. Prusa, 22.00 Radiowy Uniwersytet Ludowy, 22.15 audycja rozrywkowa, 22.50 rozmowy z pisarzami, 23.00 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na dzień następnego, 23.35 koncert życzę, 23.55 streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu ogólnopolskiego i hymn.

Zakończenie kursu księgowego

Szamotuły. W dniu 21 ub. m. zakończył się uzupełniający kurs dla księgowych Państwowych Nieruchomości Ziemskich, odbywający się w Odrodku Szkoleniowym w Baborówku pod Szamotulami.

Po trzech krótkich wzmiankach na kurs teoretyczny ci stypendyści, którzy obecnie odbywają praktykę w majątkach, należących do Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Dla podniesienia poziomu

jadą do Czechosłowacji

Hokeiści polscy rozegraliby przed mistrzostwami w czasie trwania obozu kilka spotkań z drużynami czeskimi.

Obóz hokeistów polskich trwał by w Budziejowicach przez okres dwutygodniowy.

W Szwajcarii

Zwycięstwa hokeistów czeskich

Davos. (obsł. wł.). Ostatnio odbyły się rozgrywki o puchar Spenglera, ciesząc się wielką popularnością i które kontynuowane są od szeregu lat.

Udział w nich biorą czołowe drużyny szwajcarskie oraz czeskie.

W obecnych rozgrywkach zwyciężyła drużyna LTC z Pragi, bi-

ZAKUPIMY:

1. Giętarke do giccia rur na zimno, o ile możliwości z napędem hydraulicznym, dla rur od 1/2" do 3"
2. Obcinarkę ręczną do rur od 1/4" do 1 1/2"
3. Obcinarkę ręczną do rur od 1/2" do 3"
4. Gwinciarke do rur, jednoramienną od 1/4" do 1 1/2" ręczną
5. Gwinciarke do rur, jednoramienną od 1 1/2" do 3" ręczną
6. Nożyce dźwigniowe do cięcia blachy od 7 do 10 mm i żelaza kształtowego.

Zgłoszenia prosimy kierować do PAP Katowice, Jana 11, pod „Gwinciarke”, z podaniem dokładnego opisu oferowanych przedmiotów. (PAP) 48

Kupimy

wytaczarkę (szlifierkę) do cylindrów traktorowych i samochodowych

Oferty do: Spółdzielca Centrala Maszyn Rolniczych, Poznań, ul. Kolejowa 1 — 3, tel. 71-90. 54

PAŃSTW. HUTA SZKŁA „LUSTRZANKA” w Wałbrzychu

zaprasza do składania ofert na dostawę dla żłóbka:

1. 50 łózek dziecięcych, niemowlęcych, metalowych, siatkowych
2. 50 materacy do łózek z włosia, walteru lub innego zastępczego materiału, jednolitych, pokrytych odpowiednią tkaniną materiałową, kompletnie wykończonych.
3. 100 koców
4. 100 komplet. bielizny pościelowej (prześcieradła, podpinka, poszewki).

Termin składania ofert 20 stycznia 1947 r. 45

Biuro Prezydyjne Wojew. Rady Narodowej

poszukuje natychmiast

rutynowanej siły kancelaryjnej

do samodzielnego prowadzenia kancelarii.

Zgłoszenia osobiste z dokumentami w Biuro Prezydyjne Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach, Urząd Wojewódzki, I piętro. 50

»CZYTELNIK«

Miłośnikom pięknej książki poleca:

BOBIŃSKA H., O szczęśliwym chłopcu	zł 300,—
BRANDYS K., Drowniany koń	zł 320,—
BRZECHWA J., Opowiedział dzieciom sobie	zł 400,—
DEMBOWSKI J., Psychologia zwierząt	zł 480,—
FIEDLER A., Dywizjon 303	zł 220,—
FIEDLER A., Dziękuję Ci, kapitanie...	zł 260,—
FIEDLER A., Kanada pachnąca żywicą	zł 280,—
FIEDLER A., Ryby śpiewają w Ukajali	zł 360,—
FIEDLER A., Zwierzęta z lasu dziewczęgo	zł 240,—
GRODZIENKA W., Migdałowe historie	zł 380,—
GRUSZECKA A., Od Karpat nad Bałtyk	zł 380,—
HIRSZFELD L., Historia jednego życia	zł 700,—
IWASZKIEWICZ J., Wiersze wybrane	zł 360,—
KRUCZKOWSKI L., Kordian i chary	(wyczerpane)
PORAZIŃSKA J., O dwunastu z zapiecka	zł 420,—
PRUSZYŃSKI K., Trzynaście opowieści	zł 420,—
SŁONIMSKI A., Wybór poezji	zł 280,—
STAFF L., Wiersze wybrane	zł 240,—
TATARKIEWICZ W., Historia Filozofii t. I.	zł 600,—
TWORKOWSKI S., Architektura wsi	zł 480,—
ZAWIEJSKI J., Noc Huberta	zł 300,—
ZEROMSKI ST., Nowele, opowiadania i fragmenty	zł 360,—

POSIADAJĄ I EKSPEDIUJĄ

KSIĘGARNIE WŁASNE SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „CZYTELNIK” W KATOWICACH UL. 3-go MAJA 12

BYTOM, Stalina 10,	SOSNOWIEC, 3 Maja 26,
CHORZÓW, Wolności 10,	OPOLE, Ozimska 8,
GLIWICE, Zwycięstwa 31,	ZABRZE, Powstańców 3
BIELSKO, 3 Maja 7	GRODŹKÓW, Warszawska 9,
CIESZYN, Pl. Stalina 6,	NYSA, Krzywoustego 23
RYBNIK, ul. Zamkowa 8,	TARN. GÓRY, Czerwonej Armii 8
PRUDNIK, ul. Ratuszowa 15,	LUBLINIEC, Mickiewicza 6.

WYSŁKA NA PROWINCJĘ — ZA POBRANIEM

Wolno posady

SILA pomocnicza do księgarń potrzebna. Księgarnia Katowice pod „Olejarnia 500”. 1g

BIEGŁA maszynista poszukiwana. Oferty z życiorysem do „Czytelnika” w Gliwicach pod „Chemia”. 8g

SAMODZIELNA pracownica domowa potrzebna. Wymagane referencje. Zgłoszenia: Katowice, Kościuszki 50/10, od godziny 14. 8g

POSZUKUJE uczelniej, samodzielnej gospodyni do prowadzenia domu. Zgłoszenia osobiste: Świętochłowice, Kolejowa 4. firma Carmen. 8g

POSZUKUJEMY monterów konstrukcji stalowych i urządzeń transportowych, frakterów, maszyn składowych, nielazary, spawaczy uniwersalnych. Warunki do omówienia. Aprobizacja przemysłu węglowego. Zgłoszenia do zakładu „Walbo”. Katowice, ul. 8 Maja nr. 38, od godz. 10—12. 17d

Posad poszukują

BUCHALTERKA poszukuje natychmiast stałej posady. Oferty „Czytelnik” Katowice pod nr. „3173”. 8g

BUCHALTERIE dla przedsiębiorstw handlowych, maszyn, piekarni i innych wytwórni zorganizowane, poprowadzi wg przepisów, obowiązujących od 1.1.1947, zestawia bilanse rewident. Katowice, ul. Kościuszki 7 m. 3, tel. 382-28. 17d

Worki—Sienniki

PLACHTY nieprzemakalne na wozy
POKROWCE nieprzemakalne na samochody ciężarowe
UBRANIA ROBOCZE ochronne (brezentowe)
FARTUCHY ROBOCZE brezentowe
REKAWICE ROBOCZE ochronne
DERKI NA KONIE 55
TAŚMĘ JUTOWĄ do izolacji rur (bandaże)
oraz wszelkie inne wyroby jutowe i brezent.

poleca:

POZNAŃSKA FABRYKA WORKÓW i WYROBÓW JUTOWYCH
Poznań, ul. Przemysłowa 33. — Telefon 1845

Kupna

MASZYNY do pisania i do szycia kupuje Kukulski. Katowice, 3 Maja 20. 1410d

SEGREGATORY używane i maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord” Katowice, Słowackiego 39, tel. 815-58. 3648g

KSIAZKI NAUKOWE polskie, niemieckie kupuje — sprzedaje Księgarnia — Antykwarium, N. kodemski, Katowice, Jana 14. 3648g

KUPIMY nayechniast siownik techniczny francusko-polski (nie miek). Zgłoszenia CZMPW, Katowice, Plebiscytowa 36, pok. 48, telef. 346-41. (PAP) 23d

Sprzedaż

TAPCZANY nowoczesne, fotela, otomany, łóżka polowe, materace z frawy morskiej i włosiennicze sprzedaje Zakład tapicerski Katowice, Stalowa 5. 63

KREPE białą rolka 10.— wytyła Małki, Tarn. Góry, Krakowska. 9197g

SZEREG KAMIENIC, nowoczesnych DOMKÓW jednorodzinnych, WILL pełnokomfortowych w różnych dzielnicach Krakowa sprzedaje bardzo okazynie biuro „SOLIDNOŚĆ” Kraków, KRUPNICZA 3, tel. 682-50, lub 507-69. 1425d

MYŚKIE maszyn, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 1068g

KOMPLETNE urządzenie olejarni, dzienna przeróbka 500 kg prawie nowa ewent. z prawem produkcji do sprzedania. Oferty do Czytelnika Katowice pod „Olejarnia 500”. 1g

Poszukiwania

TEODORA i Stanisław Mazuro, wie z Woli Mieleckiej, proszeni są o podanie adresu: Jachowicz Zuzanna ze Lwowa, ul. Tarnawskiego, zamieszkałej obecnie Sosnowiec, Matachowskiego 8. 85g

POSZUKUJE mego brata Alojzego Waldhauza, urodzonego w 1918 r. w Włodzku, pow. Dolina, wojew. Stanisławów, który został powołany w 1941 r. do wojska rosyjskiego 15d

Beerowa Adena, zamieszkała w Jędrzejowie, 3 Maja 33, woj. kieleckie. 86g

MISKOWA Bronisława lat 28, zamieszkałego przed wojną w Woli Mazowieckiej, pow. Tarnopol, poszukuje matkę Mikę, Małgę, Sławy Grodzkiej nr. 88, pow. Grodzki. 20d

BUSZYCKI Henryk poszukuje siostry Józefy z Dubowej powiat Tarnopol. Wiadomości: Zabrze, 3 Maja 37a. 53g

Poszuk. rodzin z USA.

KESSLER Simon, ur. 1899, Dawid, ur. 1901, Natan, ur. 1905, Natalia, ur. 1892, Sabina, ur. 1895, Toni, ur. 1915, zam. w Żurawie k/Sławosławowa, poszukiwani przez Kessler Adolfa w USA. Wiadomości: Konsul, lat. Polski, 151 East 67 St., New York. 1421d

Lokale handlowe

SKLEP rybny z basenem, urządzeniami do wędzenia, smażenia i lodownie odstąpię. Wrocław, Niemcewicz 28. 3641g

Pokojo

BYTOM. Pokoju poszukuje osoba zależna. Zgłoszenia Bytom, e. wocarnia, ul. Wrocławska 3. 15d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej, Wygasa Klara, Gliwice, Wita Stwosza 25. 84g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie narodowości polskiej nr. 33686 na nazwisko Seget Elżbieta. 85g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną nr. 600, Warycie Stefania, Bytom, 1 Maja 92. 79g

UNIEWAŻNIAM zgubioną dnia 7. 12. 46 kartę rejestracyjną 1-zej rejestracji, wydaną w gminie Szymiszów, pow. Strzelce Opolskie, na nazwisko So. boń Bolesław. 15d

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty na nazwisko Bogacz Stanisław. 19d

UNIEWAŻNIAM książeczkę woj skową, wydaną w Poznaniu na nazwisko Popow Kazimierz. 21d

Różno

WRÓŻKA Roma ze Lwowa, przyjmując: Bytom, plac Sikorskiego 8, m. 14, lewa oficyna. 84g

SWIATOWEJ sławy jasnovidy psychografolog odnawiająco przeprowadza. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiadamy indywidualnie, analizy, metoda grupowa. Tysiące podziękowań. Adresować: Waputo Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1466d

REKLAME do spisu abonentów sieci telefonicznych na rok 1947 przyjmując „ARGUS” Katowice, Mariacka 5, telefon 350-51. 3658g

SAMOCZODY ciężarowe do wynajęcia D. P. S., ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96, po godz. 16 — tel. 305-35. 10d

NAJSŁYNIEJSZY psychografolog darem jasnovidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, rady, przeciwności. Napisz pytania, datę urodzenia, załącz 60 zł zaadres. „Martyni” Kraków, skrytka pocztowa 475. 1173d